Rok XII. Nr. 73 (3318) Wilno, Piątek 15 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Opinja Gustajnisa. — Budżet m. Wilna. — Czy Anglja wybrała już drogę? — Tunel pod Gibraltarem. — Jubileusz Al. Zelwerowicza. — Śmiertelny skok z Zielonego Mostu. — KURJER FILMOWY.

Niemcy zapowiadają budowę samolotów bombardowych

Komentarze „Diplomatische Politiche Korespondenz" w związku z wywiadem Goeringa

BERLIN. (Pat). Komentując wywiad ministra Goeringa „Diplomatische Politische Korrespondenz" organ ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy podkreśla, że zapowiedziane zarządzenia w sprawie stworzenia niemieckiego lotnictwa wojskowego stanowią tylko ogniwo w logicznym rozwoju, którego punktem wyjścia była konferencja rozbrojeniowa.

W dalszym ciągu korespondencja pisze: w maju 1933 roku kanclerz Rzeszy domagał się w ramach żądanej 300 tys. armji, odpowiedniej ilości samolotów obronnych, wyrzekając się samolotów bombardowych. Włochy i Anglja przed blisko półtora rokiem zgodziły się zasadniczo na przyznanie Niemcom obronnej floty powietrznej. Innym mocarstwom należy całkowicie przypisać, że istotne warunki wyrzeczenia się niemieckich samolotów bombardowych dzisiaj już nie istnieją. Angielska Biała Księga zniszczyła ostatecznie wszelkie możliwe jeszcze nadzieje rozbrojenia w powietrzu. Tem samem jednak odpadły również warunki ograniczonego czasowego wyrzeczenia się Niemiec. Niemcy widziały się zmuszone nadać obecnie podjętym przez siebie na wszelki wypadek zarządzeniom przygotowawczym charakter definitywny, jakiego wymagają w istocie w całym świecie okoliczności.

Polemizując z twierdzeniem prasy zagranicznej, która w związku z wywiadem min. Goeringa zarzuca Niemcom zamiary wojenne i żąda okrążenia, korespondencja pisze:

W odpowiedzi na to należy z całą wyrazistością i energją oświadczyć, że taka konkluzja oznacza jednocześnie niedopuszczalne stosowanie dwojakiej miary oraz inkryminacji moralnej Niemiec. Niemcy czynią teraz tylko to, co wszyscy inni. Czyli w olbrzymich rozmiarach stosują

—o—

Zamiar zwiększenia również i morskich sił

LONDYN (Pat) — Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że niemieckie siły lotnicze, będące obecnie w stadjum tworzenia, liczyć będą **1.300 aeroplanów w pierwszej linji bojowej.**

Hitler zamierza również postawić pewne żądania w zakresie zbrojenia na morzu, a mianowicie **domagać się mapraw*a* budowy floty wojennej do wysokości 1/3 brytyjskich sił morskich.** Wreszcie Hitler zamierza domagać się armji lądowej, której liczebność miałaby być ustalona w pewnym stopniu procentowym do ludności Niemiec, co dałoby, zdaniem dziennika, armję większą od francuskiej.

Pogwałcenie traktatu wersalskiego.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ. (Pat) — Prasa dzisiejsza nazywa zbrojenia powietrzne Niemiec pierwszem oficjalnem pogwałceniem traktatu Wersalskiego. Nie wyraża jednak z tego powodu większego zdziwienia, niż przy innych zarządzeniach zbrojeniowych, dodając przytem, iż jest to przejrzysta gra Niemiec, w przeddzień rozmów berlińskich. Jest to, zdaniem dziennika, wznowienie polityki faktów dokonanych, lecz jak utrzymuje pismo, Anglja, Włochy i Francja nie pozostaną bezsilne i zaczną między sobą narady.

Eden przyjedzie do Warszawy 1 kwietnia

LONDYN. (Pat). Minister Eden przyjął dziś popołudniu ambasadora Raczyńskiego i zakomunikował mu, że pragnie przybyć do Warszawy w poniedziałek 1go kwietnia wieczorem i pozostać w Warszawie dwa dni, to jest we wtorek 2 kwietnia i środę 3 kwietnia.

...po pobycie w Moskwie 28 — 31 marca

LONDYN. (Pat). Minister Eden przyjął dziś również ambasadora sowieckiego Majskiego. W czasie rozmowy uzgodniono ostatecznie, że minister Eden wyjedzie z Berlina 26 marca wieczorem koleją do Moskwy, przyczem ambasador Majskij przybędzie do Berlina, aby odbyć podróż do Moskwy razem z ministrem Edenem. W niedzielę 31 marca wieczorem Eden wyjedzie do Warszawy. To warzyszyć mu będzie szef sekcji ligi narodów w Foreign Office Strang.

Wizyta Simona w Berlinie, a stosunki litewsko-niemieckie

LONDYN. (Pat). — W związku z demarche posłów bałtyckich, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że sir John Simon będzie nalegał na Niemcy, aby wzięły udział w pewnych zobowiązaniach, zapewniających integralność Litwy.

Niemcy ze swej strony zażądają przestrzegania postanowień międzynarodowych w stosunku do Niemców zamieszkałych w Kłajpedzie.

Poseł litewski u min. Lavala

PARYŻ. (Pat). „Le Information", podaje że minister spraw zagranicznych Laval przyjął wczoraj posła litewskiego w Paryżu Klimasa.

—oOo—

Polsko-Węgierskie rokowania gospodarcze

BUDAPESZT. (Pat). Rokowania polsko — węgierskiego komitetu gospodarczego prowadzone są w przyjaznym nastroju i zmierzają do usprawnienia systemu kompensacyjnego utrudnionego ze względu na węgierskie ograniczenia dewizowe.

Po zwycięstwie rządu

Zbiegowie

SOFJA (Pat) — Dowódca powstańców greckich gen. Kamenos jest przybity, cierpi na nerki i odmawia wszelkich wynurzeń. Wśród uchodźców greckich w Białogrodzie znajduje się także płk. Bakirdzis, o którym mówiono, że popełnił samobójstwo.

Zdaniem oficerów greckich rewolucja wybuchła za wcześnie, a pozatem zdarzyły się wypadki zdrady.

WPADLI DO NIEWOLI.

ATENY (Pat) — W pobliżu miasta Molibos na wyspie Lesbos wylądował wczoraj płynący z Krety statek, na którego pokładzie znajdowali się powstańczy oficerowie i żołnierze, którzy nie wiedzieli nic o zwycięstwie rządu. Cała załoga została aresztowana.

Venizelos zwraca pieniądze.

ATENY. (Pat) — Venizelos przesłał rządowi depeszę, w której zawiadamia, że z pieniędzy zabranych z kasy państwowej na Krecie, gotów jest zwrócić około 10 milj. drachm i że sumę tę uważa jako swój dług osobisty.

KONFISKATA MAJĄTKÓW.

ATENY, (PAT). — Konfiskata majątków powstańczych rozpoczęła się. Jak obliczają, znajdujący się w Grecji majątek Venizelosa i jego rodziny przedstawia wartość ok. 500.000.000 drachm.

POWROT POWSTAŃCÓW DO KRAJU

STAMBUŁ, (PAT). — Władze tureckie przywróciły swobodę ruchów 6 statkom greckim zatrzymanym w porcie Złotego Rogu wskutek podejrzenia o knowanie z powstańcami. Przybyli do Pythion w Turcji oficerowie i żołnierze greccy, którzy brali udział w powstaniu, odjechali do Grecji, zamierzając oddać się do dyspozycji władz.

DEMOBILIZACJA.

ATENY (Pat) — Dziś rozpoczęła się demobilizacja żołnierzy powołanych do broni w związku z powstaniem. 6 generałów, którzy sprzyjali powstańcom, zostało zwolnionych.

Ostatni dzień powstania na Krecie

PARYŻ, (PAT). — Wedle doniesień z Krety, ostatni dzień powstania miał przebieg dramatyczny. Dowiedziawszy się o porażce wojsk powstańczych w Macedonji, Venizelos zamierzał ogłosił niezależność Krety, jednak przywódcy kreteńscy oparli się temu, mówiąc, że może się rozpętać kontrrewolucja. Wówczas dopiero Venizelos zdecydował się odpłynąć do Dokekanczu.

Z dni rewolucyjnych w Grecji



Patrol wojsk rządowych w ostrem pogotowiu wojennem na ulicach Aten w okresie walk z powstańcami.

Problem 2-letniej służby wojsk. we Francji

PARYŻ, (PAT). — Zagadnienie 2-letniej służby wojskowej od chwili poruszenia go przez marszałka Petaina było 2-krotnie przedmiotem narad gabinetu.

Mimo ukazania się w dziennikach tekstu odpowiedniej ustawy o dwuletniej służbie, w łonie rządu ujawniły się pokaźne różnice zdań co do samej metody przeprowadzenia reformy służby wojskowej. Minister obrony i prawica nalegają, aby reforma została przeprowadzona w drodze ustawodawczej, natomiast radykali są zdania, że należy zatrzymać odpowiednie roczniki po odbyciu jednorocznej służby. To stanowisko radykałów jest podyktowane względami taktycznemi, gdyż obawiają się oni utraty pewnej liczby mandatów na rzecz socjalistów w przyszłych wyborach, gdyby obecnie popierali ustawodawcze reformy.

Premjer Flandin, który liczy się z poparciem tej grupy jako najliczniejszej w parlamencie, w piątkowej deklaracji zażądał od parlamentu pozostawienia rządowi wolnej ręki zarówno co do sposobu przeprowadzenia zmiany służby wojskowej jak i co do czasu, w którym ta reforma ma być dokonana.

Kaszubi w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

WIELKA WIEŚ — Hallerowo. (Pat). Kaszubi w zrozumieniu potrzeby silnego lotnictwa i pragnąc zamanifestować swe głębokie uczucia dla Marszałka Piłsudskiego w dniu jego imienin, rozpoczęli zbiórkę pieniędzy na wodnopłatowiec, który ma nosić nazwę Józefa Piłsudskiego.

Zmarł nagle prof. J. M Rozwadowski

WARSZAWA. (Pat). We czwartek o godz. 18,15 zmarł nagle na dworcu głównym w Warszawie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. prezes akademji umiejętności oraz b. prezes Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie Jan Michał Rozwadowski.

S. p. Rozwadowski, znakomity językoznawca polski, urodził się w 1867 r., studjował w Krakowie i Lipsku. W 1897 został docentem a od 1899 r prof. językoznawstwa indoeuropejskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1925 — 1929 był prezesem polskiej akademji umiejętności. Należał do najwybitniejszych znawców wszystkich grup językowych indoeuropejskich. Położył wielkie zasługi w zakresie etymologji porównawczej języków słowiańskich oraz syntetycznej nauki o języku. Był też znakomitym znawcą litewszczyzny. Rozwadowski był autorem wielu dzieł drukowanych w języku polskim i niemieckim.

Rintelen skazany na dożywotnie więzienie

WIEDEŃ. (Pat). Proces przeciwko Rintelenowi zakończył się w dniu dzisiejszym. Rintelen uznany został za winnego udziału w zamachu lipcowym i skazany został na dożywotnie więzienie.

(Szczegółowy przebieg procesu Rintelena podamy w jutrzejszym „Kurjerze“).

Ś. † P.

JÓZEF KIEŁMUĆ

Starszy Cechu Kuchmistrzów

opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 14 III. 1935 r. przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 20 do kośc. św. Rafała odbędzie się w dn. 15 b. m. o godz. 19.30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w dn. 16 b. m o godz. 10-ej rano, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła o godz. 4-ej po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu:

ŻONA, DZIECI, BRAT I RODZINA

Część Mongolji domaga się przyłączenia do Mandżukuo

BERLIN, (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Hsing Kingu, że w ostatnich czasach do rządu mandżurskiego nadeszły liczne petycje od ludności Mongolji Wewnętrznej. Petycje te domagają się przeprowadzenia połączenia Mongolji Wewnętrznej z państwem mandżurskiem. Grupa książąt mongolskich z Dolonnor zwróciła się do władz mandżurskich o pozwolenie przesłania podobnej petycji do cesarza Pu-Ji.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— **ZDERZENIE 4-CH POCIĄGÓW.** Wpobliżu Kings-Lansley w hrabstwie Hertford nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych, na które najechały dwa jeszcze inne pociągi. W katastrofie tej zginęła 1 osoba, 2 odniosły rany.

— **OBÓZ KONCENTRACYJNY W HOLANDJI.** Rząd holenderski postanowił utworzyć pod Utrechtem dla cudzoziemców, obóz koncentracyjny.

Jak obliczają w obozie tym internowanych będzie wkrótce około 200 komunistów niemieckich, którzy wykonywać tam będą roboty ziemne.

Prezes izby piśmiennictwa Rzeszy w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). We czwartek przyjechał do Warszawy znany pisarz niemiecki Blunck z Hamburga, prezes izby piśmiennictwa Rzeszy Niemieckiej. Wieczorem na cześć Bluncka odbyło się przyjęcie w ambasadzie niemieckiej. W czasie przyjęcia dr. Blunck odczytał kilka swoich utworów.

Iłłakowiczówna w Sztumie

SZTUM, (Pat). W środę przybyła z Kwidzynia do Sztuma znana poetka polska K. Iłłakowiczówna. Wobec zapełnionej sali Iłłakowiczówna odczytała kilka swoich utworów literackich. Wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć poetki.

Dalsze sukcesy Tarłowskiego

SAN REMO, (PAT). — W turnirju tenisowym Tarłowski pokonał niespodziewanie ale zasłużenie znanego francuskiego tenisistę Lesueura 6:3 i 6:1. Wittman przegrał z Gabrovitzem 6:7 i 6:8. W grze podwójnej para Wittman — Rado wygrała walcoverem z parą Valerio — Petrocini.

Opinja p. Gustainisa

Powrócił do Warszawy, po kilkutygodniowym pobycie w kraju, korespondent „Lietuvos Aidas“ w Polsce p. Walentyn Gustainis. Zapytany przez redakcję „Kurjera Warszawskiego“ o motywy swego przyjazdu do Polski p. Gustainis oświadczył, że aczkolwiek rząd litewski trwa nadal w swych dążeniach dotyczących Wilna i w stosunku do Polski zachowuje całkowitą rezerwę, to jednak społeczeństwo litewskie jest bardziej przychylnie do Polski nastrojone, a to dla dwu zasadniczych względów. Przedewszystkiem Litwa czuje się odosobniona w sprawie Kłajpedy oraz z powodu naporu Niemców i Sowietów. W tych warunkach czuje ona, że zbliżenie do Polski leży na jej linji interesów.

Oświadczeniu p. Gustainisa nie trzeba oczywiście, przypisywać znaczenia jakiejś oficjalnej enuncjacji. P. Gustainis jest nie oficjalną osobą, lecz dziennikarzem, który, jak każdy dziennikarz, zwykł swobodniej wyrażać swe poglądy i opinje. Od oficjalnej osobistości litewskiej, takiego poglądu zapewne nie usłyszelibyśmy przynajmniej w tej chwili. W ustach dyplomaty każde słowo, w podobnych okolicznościach wypowiedziane, jest już działaniem. P. Gustainis, wybitny dziennikarz litewski jest tylko kandydatem na dyplomatę.

Niemniej, a może, tembardziej odpowiedź p. Gustainisa jest interesująca jako symptomatyczny wyraz opinji społecznej w Litwie.

Niezależnie od tego, jak się zapatrują na tę sprawę sfery rządowe, zaabsorbowane procesem klajpedzkim i coraz ostrzejszą kampanją antylitewską w Rzeszy — fakt jest godny zanotowania.

PZ.

—oOo—

Sekretarz Generalny B.B.W.R. w Wilnie

Wczoraj przybył do Wilna w towarzystwie paru swoich współpracowników sekretarz generalny Bezp. Bloku poseł M. T. Brzęk - Osiński.

—oOo—

Ustawa o ochronie dzierżawców ma obowiązywać na terenie całego państwa

WARSZAWA, (PAT). — Dziś obradowała sejmowa komisja reform rolnych nad projektem noweli do ustawy z 18. 3. 1932 r. o wykupie gruntów, które podlegają ustawie o ochronie dzierżawców rolnych.

Nowela ta ocenia jako cenę wykupu cenę sprzedażną parcelowanych gruntów państwowych. Do noweli tej referent poseł Jakowicki wniósł poprawkę rozciągającą moc obowiązującej ustawy na cały teren Rzeczypospolitej i na wszystkich dzierżawców, którzy są we władaniu ziemią przynajmniej od 27. 8 1924 r. Zarówno nowelę jak i poprawkę przyjęto.

Budżet Wilna na Radzie Miejskiej

Wczoraj Rada Miejska obradowała do późna w nocy nad preliminarzem budżetowym m. Wilna. Dyskusja toczyła się w atmosferze względnego spokoju.

Prezydent Maleszewski, omawiając na wstępie projekt, podkreślił jego charakterystyczną cechę — **realność po stronie dochodowej i skromność po stronie wydatków.** Z wielkim trudem utrzymano złoty środek, mimo dotkliwego spadku wpływów spowodu zubożenia ludności i wskutek pewnych zarządzeń władz centralnych, idących z pomocą niezamożnym obywatelom przez zniesienie niektórych opłat na rzecz miasta — **miasto nie pomniejszyło ilości i jakości instytucyj społecznych i świadczeń publicznych.** W niektórych wypadkach zwiększono nawet pozycje wydatków na rzecz opieki społecznej, na lecznictwo, na akcję zapobiegania chorobom i t. p.

Wiceprezydent Adam Piłsudski, który zabrał następnie głos, zobrazował liczbami katastrofalny wprost spadek dochodów miasta w ciągu ostatnich kilku lat. Przedstawia to następujące zestawienie:

Rok 1929—30 dochód 10,097,000 zł., rok 1930—31 dochód 10,176.000 zł., rok 1931—32 dochód 9,296.000 zł., rok 1932—33 dochód 7.830.000 zł., rok 1934 6.723.000 zł.

Największy spadek wpływów w ciągu tego okresu można zaobserwować **w dziale podatków.** Mianowicie w roku budż. 1929—30 wpływy wynosiły 6,194,000 t. j. 62 proc. dochodów ogólnych, natomiast w roku budż. 1933—34 3.410.000 zł. t. j. 50 proc. ogólnej sumy. Dochody majątku komunalnego miast wykazują minimalny spadek — z 2.515,000 zł. na 2,487,000 zł. Osiągnięto to drogą daleko posuniętych oszczędności i dzięki racjonalnej gospodarki. Preliminarz budżetowy na rok 1935—36 dostosowano do obecnych warunków i zamknięto realną liczbą **6,653,000 złotych** (w preliminarzu budżetu zwyczajnego) i sumą **przeszło 1,900,000 złotych** w preliminarzu budżetu nadwyczajnego.

Enedecja wystąpiła przeciw projektowi i usiłowała podważyć niektóre pozycje, szukając w nich „luk“ i niejasności. Przedstawiciel klubu endecji westchnął pobożnie na temat gospodarki endecji w Łodzi (czytaj walka z potrzebami kulturalnemi miasta, „jaglicznych przed lufy karabinów“ i temu podobne mentalne nonsensy goniących w piłkę polityczną „narodowców“) i wysunął ją jako przykład. „Replikował“ dobitnie przedstawiciel klubu żydowskiego adw. Czernichow, **wykazując bezsensowność stanowiska endecji.**

Radny Czystowski (Bl. Odr. Gosp. Wilna) członek komisji finansowo - gospodarczej stwierdził, że członkowie klubu narodowego tendencyjnie i niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy oświetlają dyskusje, które odbywały się na komisjach. Z tego widać, że **endecy przychodzili na posiedzenia komisyj nie poto, aby rzetelnie pracować,** lecz w celu wychwycenia pewnych rzeczy, dla przygotowania sobie odpowiedniego materjału dla demagogicznych wystąpień.

Red. mec. Olechnowicz, prezes Bl. G. Odr. Wilna, dał generalną odpowiedź o-pozycji, wyjaśniając m. in. że luki. o których tak dużo mówi endecja, pochodzą z nieumiejętnego czytania przez nią preliminarza budżetowego.

Na galerji sali Izby Przemysłowo — Handlowej gdzie się odbywało posiedzenie Rady, po każdem przemówieniu każdego endeka rozlegały się **huczne oklaski kilku osób.** Endecja bowiem na długo przed zebraniem Rady rozesłała do swoich wszystkich sympatyków specjalne zaproszenia.

* * *

Po dyskusji klub Żyd. zgłosił szereg poprawek, które upadły.

Preliminarz budżetowy został uchwalony większością głosów w brzmieniu. podanem przez zarząd miasta — z jedną poprawką, zgłoszoną przez Blok G. Odr. Wilna a dotyczącą udzielenia subsydjum Teatrowi Żydowskiemu w sumie 4 tys. zł.

(w)

Ustawy skarbowe w komisjach

WARSZAWA, (PAT). — W czasie obrad połączonych grup skarbowych **sejmowej i senackiej** w dniu 12 i 13 b. m. przedyskutowano przy udziale ministra skarbu **Zawadzkiego** różne projekty ustaw skarbowych.

Obrady obejmowały projekty ustaw **o podatku gruntowym, o zmianie statutu Banku Polskiego oraz poborze 10 proc. dodatku do opłat stemplowych i opłat pośrednich i 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich** i t. p. Obrady w dniu dzisiejszym poświęcone były **projektowi ustaw o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne.** Poza ministrem skarbu Zawadzkim w obradach wzięli udział ministrowie Butkiewicz, Poniatowski i wicemin. Korsak.

Do projektów ustaw zaproponowano w porozumieniu z rządem dużo zmian i uzupełnień

Oskarżeni w procesie Stawiskiego

PARYŻ, (PAT). — Wśród oskarżonych o udział w aferze Stawiskiego znajdują się m. in. nazwiska byłych deputowanych Bonnaure i Garata, redaktorów Dubarry i Dariusa Levy, b. generała Bardi de Fourtou, dyr. banku Guebin oraz kilku funkcjonarjuszów byłych zakładów zastawnych w Bajonnie i Orleanie. Postawiono również w stan oskarżenia żonę Stawiskiego. Były senator Puis ma wytoczoną sprawę o nadużycie wpływów.

Wśród uwolnionych spowodu braku winy znajdują się dputowani Proust i Boler, redaktor Aymard oraz Hainaut, znany pod pseudonimem Jo-Postrach. Oskarżonych broni 69 adwokatów. Samego Bonnaure'a broni 6 adwokatów

Obchód 35-letniego jubileuszu Zelwerowicza w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w Teatrze Narodowym odbył się obchód 35-letniej pracy scenicznej znakomitego aktora dramatycznego Zelwerowicza.

Na jubileuszowe przedstawienie dano nową sztukę Szaniawskiego „Krysia“ z Zelwerowiczem w głównej roli, jako dyr. Pirwitzem, na czele.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością *Prezydent Rzeczypospolitej.* Obecni byli ministrowie *Jędrzejewicz, Poniatowski, Flouar-Rajchman,* przedstawiciele zarządu miasta, stowarzyszeń artystycznych i t. d. Po drugim akcie przy otwartej kurtynie przemówił naczelnik *Zawistowski,* podkreślając zasługi jubilata na polu artystycznem i społecznem, poczem w imieniu ministra WR. i OP. udekorował go *krzyżem zasługi* po raz drugi.

Przemawiało jeszcze kilku mówców a publiczność powstaniem z miejsc uczciła jubilata, wznosząc okrzyki na jego cześć.

(Art. o Zelwerowiczu na str. 5-ej).

Rekordowy skok Marusarza

BIAŁOGRÓD. (Pat). W miejscowości Planica w Jugosławji rozegrano we czwartek treningowe skoki narciarskie przed wielkim międzynarodowym konkursem, który odbędzie się w najbliższą niedzielę.

W czasie skoków osiągnięto nadzwyczajne wyniki. Norweg Andersen ustalił nowy rekord światowy, skacząc na 93 m. Niespodziewanie wspaniały wynik osiągnął również STANISŁAW MARUSARZ, który skoczył w pięknym stylu na 90 m. Z innych zawodników bawiących w Planicy Norweg Serensen skoczył na 86 ma Jugosłowianin Priborczek na 75 m.

Wynik osiągnięty przez Stanisława Marusarza zbliża się do granie rekordu światowego. Takiego wyniku nie osiągnął jeszcze nigdy żaden polski narciarz.

Czy Anglja wybrała już drogę?

Chrypka kancl. Hitlera, która spowodowała odroczenie podróży min. Simona do Berlina, zbiegła się z ukazaniem się angielskiej „Białej Księgi“. Księga ta bardzo nie podobała się Niemcom.

Jest to zupełnie zrozumiałe. W księdze tej sformułowane zostały trzy nowe w enuncjacjach angielskich mężów stanu myśli: 1) zbrojenie Niemiec sprzeczne jest z układami i Angija go nie pochwali; 2) pokojowe deklaracje kancl. Hitlera są sprzeczne z duchem wojowniczości, kultywowanym w Niemczech; 3) zbrojenie Niemiec jest niebezpieczeństwem dla pokoju światowego.

Sam Rosenberg uważał za potrzebne w „Völkischer Beobachter“ krytycznie rozprawić się z tą publikacją i dać wyraz swemu oburzeniu. W samej rzeczy — Niemcy przez cały czas motywują swoje zbrojenia... potęgą militarną Rosji. A Anglja raptem motywuje zwiększenie swoich zbrojeń — zbrojeniami Niemiec, zagrażającemi rzekomo pokojowi Europy! Anglja zestawia pokojowe oświadczenie kancl. Hitlera z rozmiarami niemieckich zbrojeń, t. j. pośrednio kwestjonuje szczerość oświadczeń pokojowych niemieckich działaczy państwowych. Wszystko to zupełnie tłumaczy oburzenie Rosenberga.

Jeszcze w przededniu, wizyta Simona w Berlinie była charakteryzowana w niemieckiej prasie jako triumf niemieckiej polityki, jako wyraz braterskiej łączności dwóch germańskich narodów i raptem — taka przykra niespodzianka!

Niemiecka prasa utrzymuje, że angielska „Biała Księga“ jest jednym z ważniejszych i najbardziej feralnych aktów po skończeniu wojny światowej.

Angielscy germanofile — przywódcy robotniczej partji i lewych liberałów — gotowi są potwierdzić, że właśnie tak jest. Stękają oni, że Anglja idzie na pasku Francji i że to wciągnie Anglję, jak to już było w r. 1914, do nowej wojny światowej. Niemiecka prasa chętnie przedrukowywała te utyskiwania angielskiej opozycji.

Ci angielscy politycy są zdania, jak i niemieckie kierownicze sfery polityczne, że opublikowanie „Białej Księgi“ w przededniu podróży Simona do Berlina było jaskrawym nietaktem i że słusznie poproszono go o odroczenie tej podróży. Ich zdaniem Simon powinien przeprosić Hitlera z powodu tego faux pas. Tego widocznie oczekiwał i sam Hitler.

Tymczasem, jak wykazała debata w parlamencie angielskim, oczekiwania te nie urzeczywistniły się. Rząd brytyjski nie wykazał chęci przeproszenia Hitlera za opublikowanie „Białej Księgi“. W tej sprawie niezmiernie charakterystyczne jest oświadczenie Baldwina: **Myli się ten, kto oczekuje, że rząd angielski spowodu „Białej Księgi stanie w białej pokutnej koszuli** [illegible]

Simon planował m[illegible] linie, niż słuchać, czy[illegible] kiwał kontrpropozycyj [illegible] przedstawić je w Par[illegible] nież w Warszawie i w[illegible]

Simon miał zamiar je[illegible] lina jedynie w charakterze [illegible] maklera. Niemiecka prasa nieco ozdo[illegible] ła i przeinaczyła sens tej wizyty.

Ostatnio b. często w międzynarodowej prasie porównywano misję Simona do smutnej pamięci misji admirała Haldana w 1912 r. Niepowodzenie tej misji było punktem wyjściowym wojny świat., która wybuchła już po 2 latach. Oto dlaczego porównanie misji Simona i Edena do misji Haldana pozostawia nieprzyjemne wrażenie.

Czy oznacza to porównanie, że niepowodzenie tej misji będzie miało również tragiczne następstwa? Cesarskim Niemcom nie udało się zastraszyć Anglji. Naodwrót, ich morskie zbrojenia wywołały interwencję Anglji w czasie wojny światowej. Czy powtórzy się ta gra z powietrznemi zbrojeniami Niemiec?

W[illegible] sądza, że współczesna A[illegible] ta potężna W. Bryt. [illegible] dające się mocarst[illegible] otężnych zbrojeń [illegible] w ten sposób [illegible] celów w dro[illegible] stawie prze[illegible] prasa chęt[illegible] wych czy[illegible] angielskiej [illegible] defetystycz[illegible] sji“.

[illegible]yć może [illegible]ecy politycy i publicyści pod tym względem i mają rację. Ale zapominają o tem, że naród niemiecki również przeszedł taki okres „nastrojów typowych dla upadłych i zwyciężonych“, co nie stanęło na przeszkodzie do jego „narodowego odrodzenia“.

W każdym razie zdecydowana postawa rządu angielskiego w sprawie „Białej Księgi“ świadczy o tem, że „Biała Księga“ bynajmniej nie była „wybrykiem frankofilskiego angielskiego ministra wojny lorda Hailshama“, jak to podejrzewały niektóre niemieckie pisma, a była w samej rzeczy logicznem następstwem nowej polityki Anglji, zainaugurowanej angielsko - francuskim komunikatem z dnia 3 lutego.

Obserwator.

Prace komisyj parlamentarnych

KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA SENATU.

WARSZAWA. (Pat.) We czwartek zebrała się senacka komisja skarbowo budżetowa, by wysłuchać opinji rzeczoznawców o projekcie nowej tabeli klas gruntowych, stanowiącej załącznik do projektu ustawy o państwowym podatku gruntowym. Po zagajeniu przez zastępcę przewodniczącego senatora dr. Stanisława Dąmbskiego przemawiali prof. dr. Sławomir Miklaszewski, prof. dr. Mikułowski-Pomorski, prof. dr. Bronisław Janowski i prof. Włodek. Po wysłuchaniu ich opinji prof. Miklaszewski i prof. Włodek udzielili jeszcze wyjaśnień na liczne zapytania członków komisji.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 13 i 14 b. m. obradowała sejmowa komisja oświatowa nad wnioskami klubów opozycyjnych. Wniosek klubu narodowego w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku służbowym profesorów szkół akademickich, został przez komisję po krótkiej dyskusji odrzucony.

Komisja odrzuciła również wniosek klubu narodowego w sprawie opłat akademickich.

KOMISJA OŚWIATOWA SEJMU

Po dyskusji udzielił wyczerpujących wyjaśnień naczelnik STYPIŃSKI, który podobnie jak referent wniosku poseł CZUMA, wykazał, że nowy system opłat wprowadza ujednolicenie, a pomoc dla młodzieży, dobrze zorganizowana, zawdzięcza swój obecny rozwój, obecnemu systemowi opłat.

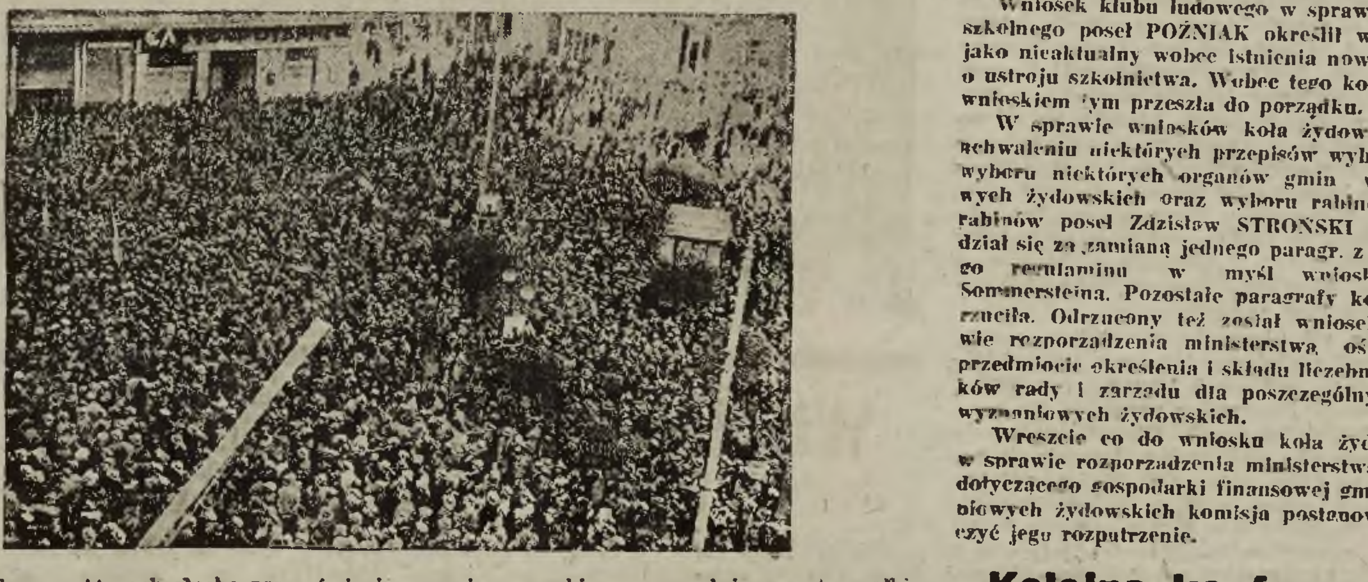
Komisja odrzuciła wniosek GRUENBAUMA w sprawie ustawy o szkołach z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim dla dzieci narodowości żydowskiej.

Wniosek klubu ludowego w sprawie ustroju szkolnego poseł POŹNIAK określił w dyskusji jako nieaktualny wobec istnienia nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. Wobec tego komisja nad wnioskiem tym przeszła do porządku.

W sprawie wniosków koła żydowskiego o uchwaleniu niektórych przepisów wyborczych i wyboru niektórych organów gmin wyznaniowych żydowskich oraz wyboru rabinów i podrabinów poseł Zdzisław STROŃSKI wypowiedział się za zamianą jednego paragr. z istniejącego regulaminu w myśl wniosku posła Sommersteina. Pozostałe paragrafy komisja odrzuciła. Odrzucony też został wniosek w sprawie rozporządzenia ministerstwa oświaty w przedmiocie określenia i składu liczebnego członków rady i zarządu dla poszczególnych gmin wyznaniowych żydowskich.

Wreszcie co do wniosku koła żydowskiego w sprawie rozporządzenia ministerstwa oświaty dotyczącego gospodarki finansowej gmin wyznaniowych żydowskich komisja postanowiła odroczyć jego rozpatrzenie.

Z dni rewolucyjnych w Grecji



Tłum na placu w Atenach słucha przemówienia premjera greckiego, nawołującego do walki z powstańcami.

Kolejna konferencja 3-ch państw bałtyckich odbędzie się w maju

RYGA (Pat) — Z Kowna donoszą: Wedle doniesień „Lietuvos Aidas“ kolejna konferencja ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji odbędzie się w Kownie w pierwszych dniach maja.

„Przeminie ból bez śladu“...

„Wczoraj elegancko ubrany młody człowiek, jak się okazało, zajmujący odpowiedzialne stanowisko i cieszący się ogólnym szacunkiem dokonał włamania do apteki X w mieście Y.

Jak stwierdzono potem, kasa pozostała nietknięta, zniknęło tylko kilka ampułek z morfiną“.

„Pani Z., utrzymująca się ze skromnej emerytury, okradła swoją krewną z biżuterji. W toku śledztwa przyznała się z płaczem, że pieniądze były jej potrzebne na kupno kokainy“.

Tego rodzaju wypadki można mnożyć w nieskończoność; występują różne warjanty przestępstwa, podłoże jednak jest zawsze to samo — niepowstrzymany niczem nałóg.

A jeśli się doda jeszcze co pewien czas notowane fakty chwytania przemytu narkotyków, demaskowania fenomenalnie zorganizowanych szajek, rozporządzających zawrotnemi sumami — będziemy mieli mniejwięcej całokształt zjawiska, plastyczny obraz najsilniejszej z ludzkich namiętności — narkomanji.

W głębokiej przeszłości znała już ludzkość działanie narkotyków na organizm i b. chętnie je używała. Grecka Pytja, siedząca w Delfach na trójnogu i wziewająca opary ziemnych gazów — tak samo nieświadoma była swoich słów jak ktoś przeżywający wizje haszyszowe.

Na usługach chemji lekarskiej stoi karny batalion flaszek jednakowych, jak żołnierze, flaszek, które zawierają substancje dziwne — kilkoma kroplami ich można sprowadzić śmierć lub zwalczyć chorobę.

Poznanie i sztuczne wytwarzanie tych wszystkich środków, opatrzonych jako jedyną legitymacją wzorem chemicznym na etykiecie butelki — stanowi mozolny dorobek wielu stuleci.

Silniejszą od lancetu bronią w ręku lekarza są alkaloidy, związki o charakterze zasadowym, występujące w roślinach. Na wiele lat, wieków nawet, przed otrzymaniem alkaloidów w czystym stanie i przed wykorzystaniem ich dobroczynnych możliwości, ludzkość znała je dobrze w postaci surowców i używała w celach narkotycznych.

Nacinano główki maku i spijano gorzki sok, zawierający opium (stosuje się to i obecnie — masowo po wsiach, gdzie mak daje się dziecku, „by nie płakało“ — taka drobna a b. szkodliwa w skutkach „zabawka“). Nie gardzono nawet muchomorem, którego spożycie wywoływać ma uczucie unoszenia się w powietrze. Kto wie czy z faktem tym nie należy połączyć powstania legend o fruwających czarownicach.

Użycie narkotyków zmniejsza pobudliwość układu nerwowego i wywołuje stan słabszego lub silniejszego odurzenia w zależności od siły działania i dawki środka.

Celem i warunkiem jaki medycyna stawia nasennym środkom jest sprowadzenie ogólnego lub miejscowego znieczulenia bez wywołania niepożądanych objawów i skutków ubocznych. Niektóre substancje powodują sen tak mocny, że najsilniejszy ból nie jest w stanie wyrwać z odrętwienia ośrodków czuciowych uśpionego. To jest właśnie zasada narkozy operacyjnej.

Podstawowym środkiem, odpowiadającym tym wymaganiom, jest eter, otrzymany poraz pierwszy w roku 1530 z alkoholu. W dziesięć lat potem Paracelsus, lekarz szwajcarski, zaobserwował tajemnicze działanie eteru na ...kury, które „dla smaku słodkiego chętnie go piły, zasypiając na pewien czas, lecz budząc się bez szkody dla zdrowia“.

Przez trzysta lat nie wyciągnięto żadnego konkretnego wniosku z eksperymentu Paracelsusa. Operacyj dokonywano „na żywo“. Nie trudno sobie wyobrazić ile heroizmu i siły woli musiał wykazywać wzięty pod nóż. Napewno twarz Medyceusza, który własnoręcznie przyświecał łuczywem medykowi, piłującemu mu nogę w kolanie, była jednym wielkim krzykiem.

Dopiero w połowie XIX wieku amerykański chemik Jackson podsunął dentyście Mortonowi myśl zastosowania eteru na pacjentach w celach nasennych. Wyniki były zdumiewające — chorych nie wśrubywowano w krzesło. Zachęcony tem chirurg Warren dokonał cięż-

Tunel pod Gibraltarem



Narazie istnieje tylko in spe, w projekcie, w marzeniach i planach inżynierów-fantastów. Fantastów, lecz nie utopistów. Zbudowanie tunelu pod Gibraltarem, dla połączenia Europy z Afryką, leży niewątpliwie w granicach ludzkich możliwości. W naszym wieku niebywałego postępu technicznego, niewiara w taką drobnostkę, jak przekopanie na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów podmorskiego korytarza, byłaby zgoła nieuzasadniona.

Dlaczegóż więc tunel pod cieśniną gibraltarską jeszcze nie został zrealizowany?

„EL TUNEL SUBMARINO...“

Ni mniej, ni więcej, jak 8 lat temu ukazała się w Hiszpanji niegruba lecz ciekawa książeczka płk. Pedra Jevenois: „El tunel submarino del Estrecho de Gibraltar“ (1927). Jak się czytelnik z łatwością domyślił, w polskim przekładzie tytuł książki brzmi: „Tunel podmorski cieśniny Gibraltarskiej“.

W książce tej autor w sposób fachowy, operując wciąż cyframi i danemi geologicznemi, hydrograficznemi, petrograficznemi, technicznemi i t. d. szeroko uzasadnia nietylko możliwość, ale i potrzebę budowy tunelu, któryby połączył dwa kontynenty: afrykański i europejski. Trochę pracy i trochę pieniędzy, a Tunguz, czy ussuryjski kozak, któryby wsiadł do międzynarodowego ekspressu we Władywostoku, mógłby po pewnym czasie, nie wychodząc z wagonu, podać rękę swemu, niemniej egzotycznemu bliźniemu w Tangerze czy Tetuanie — Riffenowi. W każdym zaś razie na linji Paryż — Barcelona — Walencja — Murcia — Granada — Algeziras — Tanger, frekwencja podróżnych byłaby zapewniona.

Książka płk. Jevenois, wyrażająca zresztą ukrytą myśl niejednego inżyniera europejskiego, marzącego o laurach Lessepsa, czy Eiffla, przeczytano w Hiszpanji z uznaniem. Na uznaniu się jednak skończyło. Obecnie, po ośmiu latach, nazwisko pułkownika Jevenois znowu wypływa na łamy prasy. Gdy ktoś czegoś bardzo pragnie, osiąga wreszcie przedmiot pragnień — powiadają moraliści w rodzaju Juljusza Fagota czy Prentice Milforda. Może więc i pułkownik hiszpańskiej artylerji doczeka nareszcie realizacji idei, która go widać na dobre opanowała.

CIEŚNINA GIBRALTARSKA.

Cieśninę Gibraltarską wymierzono i zbadano dokładnie, wzdłuż, wszerz i wgłąb. Długość cieśniny określa się naogół zgodnie na 60 klm. Gdy mowa o tunelu podmorskim, chodzi więc teraz o to w którem miejscu, ściślej: na którym odcinku tych 60 km. stanowiących cieśninę, rozpocząć roboty wiertnicze.

Brzegi: europejski i afrykański nie są względem siebie równoległe. Odległość między niemi w zachodniej (atlantyckiej) części cieśniny wynosi 43 klm. (między przylądkiem Spartel (Europa) i Trafalgar (Afryka). Ku wschodowi cieśnina stopniowo się zwęża aż do 14,2 klm. (między przylądkiem Tarifa — Europa i Punta Ciris Afryka), poczem znowu się rozszerza do 23 km. (między przylądkiem Europa Point i Punta de la Almina — Afryka).

Porównując te trzy za[illegible]fry, wyrażające szerokość cieśniny: [illegible] do chodzi się do logicznego [illegible] nelu musi paść na cyfr[illegible] Innemi słowy, tunel [illegible] przebiegać w miej[illegible] Tarifa i Punta Ci[illegible] daje inny proj[illegible] tunelu w zach[illegible] ma punktam[illegible] bie o całyc[illegible]

Uzasadn[illegible] We wscho[illegible] braltarska [illegible] w Środkowej, [illegible] chodniej, najszersz[illegible] fry mówią za siebie. B[illegible]wnanie łatwiej i bezpieczniej jest drążyć [illegible] na głębokości 300 — 400 metrów, aniżeli na głębokości tysiąca kilkuset metrów, pod olbrzymiem ciśnieniem masy wód śródziemnomorskich.

Pozatem ma też swoje znaczenie skład skał, stanowiących dno cieśniny gibraltarskiej. Stwierdzono, że budowa petrograficzna przerwanego przez cieśninę łańcucha gór Andaluzyjsko-Rifeńskich bardziej nadawałaby się na roboty wiertnicze w swej części zachodniej, aniżeli wschodniej. Twardość, łomliwość, hygroskopijność skały i t. p. wszystko to musi być brane pod uwagę, gdy chodzi o dzieło tak ryzykowne, jak wiercenie potężnego tunelu podmorskiego. Doświadczenia zdobyte w swoim czasie przy budowie tuneli ś. Gotarda, Symplońskiego i innych, nie mogą być zignorowane.

ROLA CIEŚNINY.

Projekt budowy tunelu Gibraltarskiego, podyktowany względami komunikacyjnemi opiera się istotnie na poważnych przesłankach. Już w głębokiej starożytności była cieśnina Gibraltarska niejako wodną bramą narodów, przez k[illegible] przewalały się ludy i ludyszcza, wartości [illegible]ralne i dobra gospodarcze. Rolę tę zac[illegible] cieśnina z małemi przerwami aż d[illegible] [illegible] zwłaszcza skoro [illegible]

[illegible]zenie ob[illegible] [illegible]rze.

WIDOKI TUNELU.

Mimo wszystko, trudno przesądzić, czy projekt budowy tunelu pod Gibraltarem doczeka rychłej realizacji. Trudności są nadal poważne. Sama Hiszpanja nie posiada wolnych kapitałów. Należałoby zainteresować kapitał międzynarodowy, przedewszystkiem zaś francuski. Pozatem śródziemnomorskie towarzystwa okrętowe i lotnicze stanowczo sprzeciwiają się koncesji tunelu, gdyż podkopywałby on ich rację bytu.

Widoki budowy tunelu nie przedstawiają się zbyt różowo. Chyba że projektodawca zdoła rozwinąć energję, przed którą padną przeszkody.

NEW.

Stadjon sportowy w Paryżu, największy we Francji.



UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

O Stasiu i Jasiu

Mój przyjaciel Stasio wrócił kiedyś późno do domu, co mu się czasami zdarza. Jak zawsze, zachowywał się spokojnie i wytwornie, nie tak znowu jednak, aby wprawne oko małżonki nie dostrzegło, że zlekka „przeglądał się“ w kieliszku, jak powiada Tuwim w słowniku pijackim.

[illegible]rz mi, kochany Stasiu — mówi żona [illegible]niego z troską — że niepokoję się [illegible] alkohol nie wszedł ci w nałóg. [illegible] zechcesz przerwać, będzie już [illegible]

[illegible]że, moja droga, — mówi [illegible]u lekarza i zapytałem [illegible]wanie z alkoholem. [illegible]

[illegible]wanie z alkoholem [illegible]

— — —

[illegible] dobrym humorze i zadaje w[illegible] [illegible]nu zaga[illegible]

— Co to jest — zapytuje — gotuje się, smaży, piecze, a nikt tego nie je?

Żona namyśla się czas jakiś, wreszcie woła uradowana: Wiem. To jest drewienko przy kiszce.

— Nie — odpowiada Stasio.

— A co w takim razie?

— To jest to, co mi dajecie codziennie na obiad.

— — — — — — — —

Kiedyś Jasio zastanawiał się nad współczesnym postępem:

— Czego już nie wymyślą — powiada — strzela się bez prochu, jeździ bez koni, telegrafuje bez drutu... lata się bez motoru.. Jednego jeszcze brak.

— Czego? — pyta przyjaciel.

— Posagu bez żony.

— — — — — — — —

Do jednego z dentystów wileńskich zgłasza się mały Jasio: — Tatuś prosił — powiada — żeby pan był tak dobry i rozluźnił mi trochę ten trzonowy ząb, bo jest zepsuty, a tatuś już go sam wyrwie, aby drogo nie kosztowało.

— — — — — — — —

Jeden z kupców wileńskich chciał swego syna zainstalować w firmie przyjaciela. Zaprasza więc tego przyjaciela do knajpki, a gdy już obaj dobrze w czubie, występuje ze swą prośbą.

— A co właściwie umie twój syn? — pyta przyjaciel.

— Mój drogi — odpowiada kupiec — gdyby on coś umiał to dałbym mu pracę u siebie.

Wybr. Wel.

Wielkie braki w dziedzinie inwestycyj miejskich.

Przed zjazdem Związku Miast Polskich.

Jak już donosiliśmy, wkrótce ma się odbyć Zjazd Związku Miast Polskich, który zastanawiać się będzie między in. nad potrzebami miast i metodami ich pracy. Dane, ilustrujące stan naszych miast pod względem wyposażenia ich w podstawowe urządzenia zebrał Związek Miast Polskich z 547 miast na ogólną liczbę 603 miast.

Okazuje się, że w grupie miast do 5 tysięcy mieszkańców (252 miasta) 91 miast, a w grupie od 5.000 do 20.000 mieszkańców (273 miast) — 53 miasta nie posiadają wogóle żadnych urządzeń, ani zakładów dobra publicznego oprócz szkół powszechnych.

W pierwszej grupie miast (do 5.000 mieszkańców) tylko 44 miasta posiadają ochronki i przedszkola, tylko 7 posiada bibljoteki, czytelnie i domy ludowe, tylko 12 — przychodnie i ośrodki zdrowia, 25 — kąpieliska, 4 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 16 — przytułki dla starców.

W II grupie miast (5.000 do 20.000 mieszkańców) ochronki i przedszkola posiada tylko 44 miast, bibljoteki, czytelnie i domy ludowe — 17 miast, przychodnie i ośrodki zdrowia — 38 miast, kąpieliska — 47 miast, stacje opieki nad matką i dzieckiem — 13 miast, przytułki dla starców — 37 miast, sierocińce i domy wychowawcze — 16 miast.

Wymienionych wyżej podstawowych urządzeń nie posiada nawet szereg większych miast.

O ile chodzi o stan dróg miejskich, to są te miasta, znajdujące się nawet w pobliżu Warszawy, w których na 167 ulic tylko 27 jest urządzonych, a reszta stanowi drogi gruntowe.

Według oficjalnych danych w 180 miastach ponad 5 tysięcy mieszkańców (bez Warszawy) powierzchnia jezdni wynosi 8.320 ha, z czego nie zabrukowano wogóle 4.807 ha, bruk zwyczajny istnieje na przestrzeni 1.676 ha, szosa na przestrzeni 1.452 ha, a jezdnia ulepszona tylko na przestrzeni 385 ha.

kiej operacji na całkowicie uśpionym chorym i od tego czasu zaczęło się przeprowadzanie bezbolesnych zabiegów. Narkotyki, używane jako środki nasenne i znieczulające wywierają na jednostki o skłonnościach psychopatycznych wpływ tak wielki, że budzi się jednocześnie pragnienie i potrzeba stosowania nałogowego. Chwilowe podniecenie, zadowolenie i optymizm łączą z zanikiem woli, pamięci oraz szeregiem zaburzeń mózgu i wogóle funkcyj organizmu.

Jednym z najpopularniejszych narkotyków jest kokaina, zwana w skróceniu „koko“. Znajduje się ona w liściach rośliny Erytroksylon Coca. W medycynie służy do wywołania znieczulenia miejscowego. Narkomani stosują ją w formie „tabaki“ do wąchania. Skutek kokainy jest natychmiastowy: samopoczucie różowieje, znikają troski, pojawia się nawet zwiększenie wydajności pracy. Po znacznej dawce kokainista przeżywa fantastycznie miłe marzenia, potem zjawiają się halucynacje słuchowe i wzrokowe, najczęściej ukazują się mu małe stworzonka mikroskopijnej wielkości.

Drugim najbardziej używanym „specjałem“ jest morfina, wykryta w opjum. Pozbawienie nałogowca tego narkotyku sprowadza t. zw. „głód morfinowy“, depresję psychiczną, tak bezwzględną, że człowiek jest zdolny do najbardziej kolidujących z kodeksem czynów. W celu zdobycia morfiny potrafi oszukiwać i zabijać. Znika poczucie godności, honoru. Morfinista dla jednej malutkiej dawki nie cofa się przed kradzieżą i żebractwem.

Opjum jest zakrzepłym sokiem mlecznym niedojrzałych makówek. Surowiec ten, sam wykazujący silne działanie lecznicze-narkotyczne, stanowi produkt wyjściowy substancyj o bardzo różnorodnym charakterze. Obok kauczuku, białka, cukru, żywic, kwasu i soli zawiera wiele alkoloidów jak: morfinę, kokainę, tebainę itd.

Największe plantacje maku znajdują się w Persji, Azji Mniejszej i w Chinach. Palenie opjum w Chinach rozwijało, się w zastraszający sposób. Zmusiło to wreszcie rząd do zakazu importu tego surowca (swego brakło!), co w konsekwencji wywołało w połowie XIX wieku dwie t. zw. „wojny opjumowe“ z Anglją, zakończone porażką Chin, które musiały ustąpić i przyjmować dalszy wwóz, dalsze transporty w ilości, podyktowanej umową. Tak kolosalne rozpowszechnienie opjum w Chinach należy tłumaczyć — obok innych przyczyn — nędzą tego kraju. Narkotyk odterminowuje głód chleba, ponurą rzeczywistość zmienia w najpiękniejsze wizje, uśmierza ból i upaja („Twe słowa dla mnie są jak opjum“).

Nie mniej popularnym na Wschodzie narkotykiem jest haszysz, zawarty w konopiach indyjskich. Odurzenie dymem haszyszu daje uczucie miłego podniecenie i pełne uroku wyobrażenia wzrokowe. Tak jakby zmieniać co chwila o najrozmaitszych kolorach szkieł okulary. Człowiek widzi już nietylko wszystko „na różowo“, ale poprostu patrzy na świat barwami, tęczą barw.

Najmniej zbadanym jest peyotl, wyciąg rosnącego w Meksyku i czcią boską otaczanego przez Indjan kaktusa (Echinocactus Willacamsi). Narkotyk ten wywołuje również kolorowe wizje, omamy i nieszkodliwe dla otoczenia — ogłupienie (dobry kaktusik, co?).

Stosunkowo najbardziej „niewinna“ atropina, wyciąg z rośliny Atropa Belladonna, działa silnie na system nerwowy. W większych dawkach bardzo szkodliwa i śmiertelna. („O mia bella donna spamiętać miej tę chęć, że dawka Belladonny jest 0.05“). Wpuszczona do oka sprawia natychmiastowe rozszerzenie źrenicy, co wykorzystują rozmaite „gwiazdy“ krajowe i zagraniczne w celach „kokieteryjnych“. W szerokiej skali ten proceder kwitnie w wytwórniach Hollywood.

Wszyscy narkomani kierują się zasadą: „więc żyjmy chwilką małą“, są niewolnikami sekund. Za cenę oderwania się od smutków i trosk wyniszczają swój system nerwowy do tego stopnia, że nie jest zdolny do normalnego funkcjonowania. „Ból nie przemija bez śladu“. Po krótkiem samoupojeniu i wzlotach przychodzi upadek na dno rozpaczy. Na powierzchnię nie wszystkich wydobywa sanatorjum.

Anatol Mikułko.

Jubileusz Zelwerowicza



Pamiętamy wszyscy, z jakim zapałem obchodziliśmy tu w Wilnie skromny (z woli Jubilata). Jubileusz 25-lecia jego pracy. Znaliśmy Zelwerowicza z warszawskiej sceny, przez trzy lata pobytu w Wilnie poznaliśmy Go jeszcze lepiej: już nietylko jako artystę, ale jako człowieka, ocenili Jego wysoki poziom intelektualny, smak artystyczny, niewyczerpaną pracowitość i ofiarność społeczną.

Postać wielkiego artysty zarysowuje się ze szczególną plastyką wyrazu, jeśli patrzeć na nią z perspektywy, jak na długą galerję portretów kreowanych przez niego ludzi, tak żywych, jakby się ich widziało nie na scenie, ale tuż obok siebie, miało z niemi sprawy wesołe lub tragiczne. Bo to jest bodaj najwybitniejsza cecha talentu Zelwerowicza, najdziwniejsze w Jego organizacji artystycznej, że gdy gra potworne, zbrodnicze, niskie, ohydne typy, w rodzaju Porfirego w „Zbrodni i Karze", albo naczelnika policji w „Róży" Żeromskiego, albo barona w „Ten, którego biją po twarzy" albo tetrarchy w „Salome", to wierzymy w możliwość takich istot, a znów gdy zamiast tych masek wzbudzających grozę i odrazę weźmie na siebie postać szykownych ramolów, dobrodusznych grubasów we fraku, gdy śmiech i uśmiech przenikają role jak promienie słoneczne, to na widowni robi się wesołość rzeczywista, nie sceniczna, życiowa, istotna. Ileż widzieliśmy tu w Wilnie przedziwnie opracowanych ról. Trudno je wymienić, skala ogromna. Od subtelnych poruszeń duszy ludzkiej, zaznaczonych delikatnie, z kobiecem, rzecby można, odczuciem, do jaskrawych, hałaśliwych objawień temperamentu, jowialności rubasznej, barokowej, bachusowej, od stylu barocco, do modernistycznych fajerwerków w rodzaju „Raz, dwa, trzy" Molnara, gdzie tempo-tempo siecze słuchacza, widza, jak deszcz elektrycznego prądu. Zelwerowicz lubi stylizację, kocha się we wspaniałych, renesansowych wystawach sztuk, dających do tego pole, sam ma duszę renesansową, medycejską, roztacza gestem władczym wpływ swój na zespół i kieruje nim w najdrobniejszych szczegółach. Reżyserem też jest doskonałym, wnikającym we wszystkie odcienie psychiki młodego artysty, którego po trudnych ścieżkach, t. j. deskach teatralnych ma kierować. Wyrobienie zbiorowe i indywidualne jego uczniów, doskonała dykcja, której On jest wzorem, cechują Jego zespoły. W Wilnie miał materjał młody, świeży, na scenie dopiero zaczynający i operował nim wzbudzając zaciekawienie świeżym prądem temperamentu, buchającym ze sceny żywiołowo, porywającym publiczność.

Jakież przytem wielkie zrozumienie autora. Mając wybitną indywidualność, potężną siłę woli, biorącą się za bary z każdym problemem sztuki, umieć podporządkować siebie autorowi, to wielka zasługa. Nie ulec pokusie zdeformowania dzieła wedle swej koncepcji, uszanować myśl pisarza, to też niezawsze się u reżyserów trafia. Czasami daje nowe perspektywy, prawda, odkrywa nowe horyzonty, ale bywa że paczy dzieło. U Zelwerowicza wychodzi ono czyste. Tak, nie inaczej, wyjść musiało z mózgu i serca twórcy. Tak musiał widzieć swe postaci sceniczne. Realizm koncepcji artystycznej, narzucającej się widzowi plastyką słowa, gestu, głosu, postaci i charakteryzacji, nie ciąży jednak grubo skórnem jeżdżeniem po nerwach, wysnuwa się z cienkich pasm wyczucia: od melancholji, do wybuchu radości, od potęgi zła, do pogodnego sybarytyzmu.

Zelwerowicz to żywioł teatru. Porywający żywioł, unoszący za sobą wszystkie drobne słomki, śmiecie, i oczyszczając swym głębokim nurtem zamulone brzegi, zapleśniałe w zastoju. Bo Zelwerowicz idzie wciąż ku nowym pomysłom, nowym rolom, nowym opracowaniom, jest pełen werwy młodzieńczej, wytworny jako mówca, wiecowy albo odczytowy, jak potrzeba nakaże, polemista w dyskusji pełen galanterji, krzyżujący szpady z przeciwnikiem w rycerski sposób. Pamiętamy tu w Wilnie wieczory teatralne w Klubie, jakie były zajmujące, ile w nich było przemyślanych wartości znawcy teatru i artystów, jak podsuwał Pan Dyrektor obecnym szematy do odgadnięcia tej skomplikowanej maszynerji scenicznej, którą sam posiadł bez reszty.

Pełne krwi i nerwów są Jego role, obmyślane zimnym intelektem, grane ciepłem sercem. Płynie z nich na widownię dziwnie ożywczy prąd, w jakąś elektryczną kąpiel zanurza słuchaczy. Muszą oceniać gracza, wsłuchiwać się w Jego ton i dać się porwać bijącej ze sceny prawdzie, wywołanej magją talentu.

Warszawa obchodzi obecnie trzydziestolecie Jego pracy scenicznej.

Niechże nam żyje i dalszych jubileuszów doczeka w zdrowiu, tego mu życzą pamiętni Jego zasług Wilnianie.

Hel. Romer.



Medale L. O. P. P.

Medale pamiątkowe ofiarowane przez L. O. P. P.: kpt. Bajanowi i sierż. Pokrzywce zwycięzcom Challenge'u 1934 r. oraz kpt. Hynkowi i por. Pomaskiemu zwycięzcom w zawodach o puhar Gordon Bennetta 1934 r.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **„ODMŁADZANIE" POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.** Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe toczy z zarządem sowieckiej floty handlowej „Torgflot" pertraktacje o sprzedaż towarowo-pasażerskiego statku „Premjer".

Kontynuując akcję „odmłodzenia" polskiej floty handlowej, zarząd tow. „Polbrit" postanowił sprzedać dwa statki starego typu — „Warszawa" i „Premjer". Najpoważniejszym reflektantem na kupno tych statków jest sowiecki „Torgflot", narazie jednak pertraktacje toczą się tylko na temat statku „Premjer".

Trzeci statek tego samego typu i wieku — „Rewa", sprzedany został przez „Polbrit" już przed rokiem, tak iż po sprzedaży „Premjera" i „Warszawy" towarzystwo eksploatowałoby tylko statki nowe.

— **ZAMARZŁE ŁABĘDZIE. Wpobliżu Nowego miasta n. Wisłą rozegrała się tragedja stada łabędzi. W czasie cieplejszego okresu na wylewiskach rzeki Drwęcy, koło wsi Bratjan, zjawiły się stada łabędzi, które rozbiegły się po całej okolicy. Ostre obniżenie się temperatury, jakie nastąpiło w czasie ostatnich dni, spowodowało śmierć łabędzi. Na płytkich wylewiskach ptaki zamarzły, mróz musiał je zastać nagle, w nocy. Wspaniałe ptaki zamarzły stojąc; przykute do lodu wyglądają jak wykute z kamienia.**

— **POŁOWY ŁOSOSIA NA HELU.** Rybacy helscy usadowili się pod przylądkiem Rozewskim i na wysokości Jastrzębiej Góry, gdzie od rana do nocy łowią łososi na niewody przybrzeżne. Cenna ta ryba zauważona została również między kąpieliskiem Wielką Wsią Hallerowem a Chłapowem.

Rybacy na miejscach połowu sprzedają łososie po 3 zł. za 1 kg.

— **ZREDUKOWANE MĘŻATKI. 9 b. m. wymówiono w Państwowej Wytwórni Broni w Radomiu, pracę wszystkim mężatkom, których mężowie pracują lub posiadają dostateczne środki dla utrzymania rodziny. Zarządzenie to spotkało się z przychylnem przyjęciem wśród pracowników. Krążą pogłoski, że do 1 kwietnia mają otrzymać wymówienie wogóle wszystkie mężatki, zatrudnione w Państwowej Wytwórni Broni.**

— **CENNY OBRAZ NA STRYCHU.** Na strychu ratusza toruńskiego znaleziono cenne zabytki sztuki malarskiej. Wśród rupieci znajdowały się cztery obrazy Jana Demela, które przeleżały tam przez 15 lat.

Obrazy te, pochodzące z 1809 r., przywiezione zostały z Mińszczyzny w 1920 r. Są one bardzo zniszczone i podziurawione kulami, niemniej jednak przedstawiają bardzo wielką wartość.

— **KOŚCI MAMUTA. Podczas robót ziemnych we wsi Dolne, pow. Sosnowiec, znaleziono kości wagi 12,5 kg. W dalszych poszukiwaniach natrafiono na dwie mniejsze kości. Przypuszczają, że są to kości mamuta.**

Zagłębie Dąbrowskie obfituje w wiele cennych wykopalisk. Niedawno na polach piaskowych znaleziono kości nosorożca. W muzeum zoologicznem w Dąbrowie znajduje się 13 kości mamuta. Wedle opinji sfer przyrodniczych i tym razem wykopaliska są pierwszorzędnej jakości.

— **NOWY MOST W ŻYWCU.** W Żywcu nastąpiło otwarcie i oddanie do użytku nowego budowanego mostu na Sole, łączącego miasto Żywiec z gminą Zabłocie.

Nowootwarty most jest drewniany, długości 85 m., 7-mio przęsłowy.

PANI I MODA

Nadeszły już wiosenne kolekcje. Panie zajęte wyborem nowych sezonowych toalet są jak w gorączce. Nic to dziwnego, wszak każda z pań, chciałaby się pierwsza w czemś nowem pokazać na ulicy.

Omawiając pokrótce te kolekcje, zacznijmy od tego, który wciąż jeszcze dzierży prym w Paryżu, to jest od modeli Wortha. Kostjumy kąpielowe i podróżne są wykonane z wełnianych materjałów. Nosi się do nich jednolitą bluzkę i kapelusz w tym samym tonie. Np. kostjum w lekką bronzową kratę na tle beige składa się ze spódniczki i pelerynki dochodzącej do łokcia. Kołnierz pelerynki i bluzeczka są zielone, również pasek skórzany zielony, zamykający się na efektowną klamrę.

Kostjumy popołudniowe są granatowe lub czarne. Luźne spódniczki układają się w godety, z krótkim luźnym kloszowym żakiecikiem. Jedwabna biała bluzeczka jest przybrana kołnierzem wykładanym na żakiet. Ogólny zachwyt wywołuje efektowny kostjum składający się z połączenia czarnego z białem. Czarnej spódniczce towarzyszy obcisły żakiecik, sięgający do połowy bioder, ujęty paskiem. Długi plastron w czarne i białe prążki stanowi przód żakiecika. Olbrzymie „chou" z tego samego prążkowanego materjału umieszczone na lewem ramieniu, nadaje toalecie oryginalne „cachet". Bluzeczka w czarne i białe prążki o krótkich rękawach dopełnia szykowną całość.

Z ozdób na kostjumach należy wymienić kieszenie (czasem jedna duża kieszeń umieszczona z lewej strony stanowi przybranie spódnicy), paski w dwóch albo i trzech kolorach, guziki umieszczone zygzakowatą linją i żaboty.

Futrzane pelerynki sięgające łokcia Worth każe nosić do kostjumów. Ogromnie oryginalne i eleganckie zastosowanie futrzanego kołnierza widzimy na modelu gładkiego czarnego płaszczyka. Kołnierz ze srebrnego lisa pokrywa ramiona, krzyżuje się z przodu i zapina z tyłu nieco poniżej talji. Na pierwszy rzut oka robi to wrażenie żakietu lub bolerka obramowanego futrem. Dopiero po zdjęciu kołnierza widzimy gładki przystający do figury płaszczyk z wysokim oficerskim kołnierzem.

Lansowaniem popołudniowych modeli zajął się drugi wielki dom mód Chanel.

Równie modne na ulice są płaszczyki fantazyjne, o mniej klasycznych połączeniach.

Na suknie w blado różowe i zielone desenie zarzuca się okrycie piaskowe. Rozcięcie z tyłu płaszcza od stanu aż do dołu ukazuje wzorzysty pas sukni.

Charakterystycznem jest, że kostjumy mają krótkie żakieciki sięgające połowy bioder i są noszone z paskiem. Podniesione z tyłu kołnierze przypominające kołnierz „Medicis" są bardzo modne. Na futrzane pelerynki najmodniejsze są dzikie koty.

Wiosna, to okres triumfu kostjumu, a z nim razem nieodłącznej jego towarzyszki bluzki. Rano nosi się bluzkę angielską ze sztucznego jedwabiu, ze stebnowanym odciętym karczkiem i takąż patką, na której umieszczony jest monogram, z długiemi rękawami i krawatem z tego samego materjału. Bluzka na wieczór, do teatru musi być zrobiona z lśniącego jedwabiu, crepe soleil. Bluzka z aksamitu, lekkiej wełny lub crepe-marocain nadaje się na popołudniowego brydża.

Bluzki noszone na popołudnie i wieczór są bardzo strojne, z lamy, czarnej albo białej crepe satin. Z przodu od szyi żabot ukośny aż do pasa. Zapięcie na ozdobny guzik zamiast kołnierza taki sam guzik z boku u dołu, rękawki półkrótkie.

Ślicznie wygląda bluzka z niebieskiej tafty bez rękawków, wycięta z przodu pod szyją w trójkąt, którego skrzyżowane końce otaczają szyję i są związane z tyłu w kokardę. Może być również bluzka z lamy lub crepe-de chine bez wycięcia i z długiemi rękawami. Taka bluzka nadaje się do wizyt popołudniowych.

Na zakończenie dzisiejszej rewji mody musimy wspomnieć o rzeczy niemniej ważnej, to jest bieliźnie, skromniejszej, praktycznej, którą wiosną będziemy nosić.

Na koszule nocne i dessous najmodniejszy teraz będzie kolor różowy. Nareszcie wracają do mody praktyczne koszule w stylu „chemisier" skrajane reglanowo z długiemi rękawami i pozbawione wszelkiego przybrania. Jedyną ozdobą tych koszul jest ładnie wykonany angielski haft lub mereżka.

Jeżeli już mowa o dziennej bieliźnie, to przewagę ma kombinacja nad koszulą i oddzielnemi majteczkami, jeżeli się je już nosi, to krótkie i jak najcieńsze z jersey'u lub strojniejsze z mousseline de sois i koronki.

Jako ostatnia nowość gorseciarki paryskie lansowały: połączenie gorsetu z majteczkami. Na ten cel używają specjalnie elastycznego jedwabiu do prania. Rzecz jasna, że pod suknie wieczorową paryskie elegantki nie wkładają już nic więcej.

Chcąc uniknąć podwiązek niektóre panie nie noszą nawet pończoch, tylko srebrne lub złote sandałki na bose nóżki. W zimie ta moda była trudna do zastosowania ale wiosną i latem znajdzie zapewne dużo zwolenniczek.

Pijama powoli wychodzi z mody wypierana coraz bardziej przez szlafroczki, których widzimy dwa rodzaje: strojne drapowane koronkami przypominające suknie balowe i skromniejsze na użytek codzienny.

Sophie.

Z muzyki

Koncert jubileuszowy Żyd. Instytutu Muzyczn.

9 poranek symfoniczny.

W ubiegłą sobotę odbył się koncert jubileuszowy z okazji dziesięciolecia Żydowskiego Instytutu muzycznego. istnie jącego przy Żyd. Towarzystwie Szerzenia Oświaty. Instytut ten, mający za zadanie rozpowszechnienie wykształcenia muzycznego wśród najszerszych warstw żydowskiego społeczeństwa, zadanie to spełniał z powodzeniem, mając w Wilnie do rozporządzenia odpowiednio wykwalifikowanych pedagogów i fachowe kierownictwo w osobie p. Rafała Rubinsteina, dyrektora Instytutu.

Na wstępie uroczystości, prezes Towarzystwa szerzenia oświaty, dr. Jedwab nik zaznajomił słuchaczy ze sprawoz dawczym materjałem, poczem rozpoczęła się część koncertowa w wykonaniu absolwentów Instytutu. Wśród tych numerów (fortepian, skrzypce, śpiew) prze ważającą rolę tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, grały produkcje fortepianowe, istotnie postawione na rzetelnym poziomie i mające uzdolnione wykonawczynie.

Uroczystość zebrała liczną publiczność, i upłynęła w poważnym nastroju, przeznaczona w środkowej części na przemówienia gratulacyjne. A. W.

* * *

Kolejny poranek wileńskiej orkiestry symfonicznej odbył się z udziałem dwóch artystów warszawskich: dyrygenta, Walerjana Bierdiajewa i pianisty Bolesława Kona. Obaj występują w Wilnie nie poraz pierwszy, i mają u publiczności tutejszej dobrą markę. I tym razem nazwiska ich miały siłę przyciągającą, a program, przez nich wykonany, znalazł przyjęcie nagół gorące Orkiestra brzmiała dźwiękiem soczystym, cieniowania wydobywał p. Bierdiajew bardzo urozmaicone, rytmikę nadał pewną. Słowem wrażenie byłoby całkowicie dodatnie, gdyby nie zbytnia ekspansywność ruchów dyrygenta i głośne robienie uwag orkiestrze w czasie wykonania: w tych warunkach skupienie słuchacza narażone jest na niemałe wstrząsy.

Bardzo nastrojowo i z silnym nerwem dramatycznym odegrana była uwertura do op. „Marja“ Statkowskiego, dawno w Wilnie nie wykonywana. Żywa rytmika siódmej symfonji Beethovena oddana była przez p. Bierdiajewa z przekonywującą mocą i plastyką.

Piękny talent Bolesława Kona przypomniał się nam w koncercie f-moll Chopina. Pomijając pewne usterki przypadkowe, może wywołane nieusposobieniem, gra Kona miała swój urok nieprzeciętny, swoje wartości bardzo wybitne i piękny ton, ślicznie rozwinięta, swobodną technikę, szlachetny umiar w ogólnem ujęciu utworu.

Obu utalentowanych gości liczni słuchacze oklaskiwali z prawdziwem uznaniem. Zastępca.

KURJER SPORTOWY



Budowa stadjonu w Dąbrowie Górniczej

Celem zatrudnienia bezrobotnych Zarzad Miej ski m. Dąbrowy Górniczej zorganizował w zimie roku bieżącego roboty przy budowie toru motocyklowego w parku miejskim na Zielonej. Sama budowa torowiska jest dalszym ciągiem prac nad stadjonem sportowym, realizowanym przez miasto. Stadjon ten będzie miał charakter stadjonu okręgowego, na którem koncentrować się będzie całe życie sportowe Zagłębia Dąbrowskiego.

CHOROBA WICEPREZESA WIL. OKR. ZW. LEKKOATLETYCZNEGO

Zachorował bardzo poważnie wiceprezes Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego Piotr Kudukis. któremu we wtorek amputowano lewą nogę.

Piotr Kudukis jest zasłużonym działaczem sportowym na terenie Wilna. Pracował on w szeregu organizacyj sportowych, był jednym z pierwszych instruktorów WF. na terenie Wileńszczyzny. mając ukończony kurs w poznańskim Instytucie WF.

Trzeba przyznać, że Potr Kudukis cieszył się sympatją szerszego ogółu sportowców wileńskich, będąc doskonałym organizatorem licznych imprez sportowych w Wilnie.

MECZ SIATKOWY POCZTOWCOW

W sali Ośrodka WF. odbył się mecz piłki siatkowej między pracownikami Dyr. Poczt a urzędnikami poszczególnych urzędów. pocztowych. Zwyciężyli pocztowcy z urzędów w stosunku 2:1 (15:4, 13:15, 15:8).

W drużynie zwycięzców grali znani lekkoatleci: Zieniewicz i Żardzin. Mecz zorganizowany został z inicjatywy Pocztowego PW. — Sędziował p. Wigura z AZS.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WILNA.

Jutro w sali Ośrodka WF. o godz. 19 rozpoczną się dwudniowe indywidualne mistrzostwa bokserskie Wilna. W zawodach biorą udział wszyscy najlepsi bokserzy Wilna.

Finały odbędą się w niedzielę o godz. 19.

KALBARCZYK PRZED MIKROFONEM

Dziś w piątek, o godzinie 19,25, rekordzista Polski w jeździe szybkiej na lodzie, Janusz Kalbarczyk, udzieli przed mikrofonem Polskiego Radja wywiadu redaktorowi Włodarkiewiczowi na temat ubiegłego sezonu zimowego w łyżwiarstwie.

TYLKO ZAWODOWCY I AMATOROWIE, TRZECIEJ KATEGORJI NIE MOŻE BYĆ.

Odbyty niedawno w Oslo Międzynarodowy kongres olimpijski zdecydował. jak już donosiliśmy, zgodzić się na uwzględnienie piłki nożnej w programie olimpijskim 1936 r. w Berlinie pod warunkiem, że piłkarze-olimpijczycy nie otrzymają zwrotu utraconych zarobków, ani też innych pobocznych odszkodowań pieniężnych.

Uchwała ta znalazła pełne uznanie w angielskich kołach piłkarskich, które dawno już sprzeciwiały się stanowisku Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, wysuwającej — jak wiadomo —te właśnie żądania, które decyzją komitetu olimpijskiego międzynarodowego zostały uchylone. Anglja oddawna reprezentowała ten punkt widzenia, że wśród piłkarzy istnieją tylko dwie kategorje: zawodowców i amatorów i że trzeciej kategorji — pseudoamatorów, pobierających odszkodowanie za utracone zarobki, wprowadzać nie należy.

J. Wieczorek reprezentuje wszystkich sportowców

Referat Sportowy Polskiego Radja w porozumieniu z PUWF. i PW. postanowił w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizować akademję sportową z udziałem najwybitniejszych sportowców całej Polski.

Z poszczególnych rozgłośni Polskiego Radja zostaną 19 marca o godz. 19 min. 25 wygłoszone krótkie przemówienia, które mieć będą charakter raportu sportowego, złożonego płk. Kilińskiemu jako dyr. PUWF. i PW., a dopiero płk. Kiliński w swojem przemówieniu zda raport Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Audycja zapowiada się bardzo interesująco. W imieniu sportowców ziem północno - wschodnich przemawiać będzie st. sierż. Jan Wieczorek z W. K. S. Śmigły.

Estończycy przyjeżdzają do Wilna 20. III.

Pisaliśmy, że do Wilna ma przyjechać najlepsza w Europie drużyna gier sportowych z Estonji. Przyjazd Estończyków został zakontraktowany. Estończycy w Wilnie grać będą 20 marca w sali Ośrodka WF. Turniej z udziałem Ogniska KPW. AZS i Estonji rozpocznie się prawdopodobnie o godz 16.

W programie dwa mecze piłki koszykowej i dwa mecze piłki siatkowej. Estonja grać będzie z Ogniskiem i z AZS.

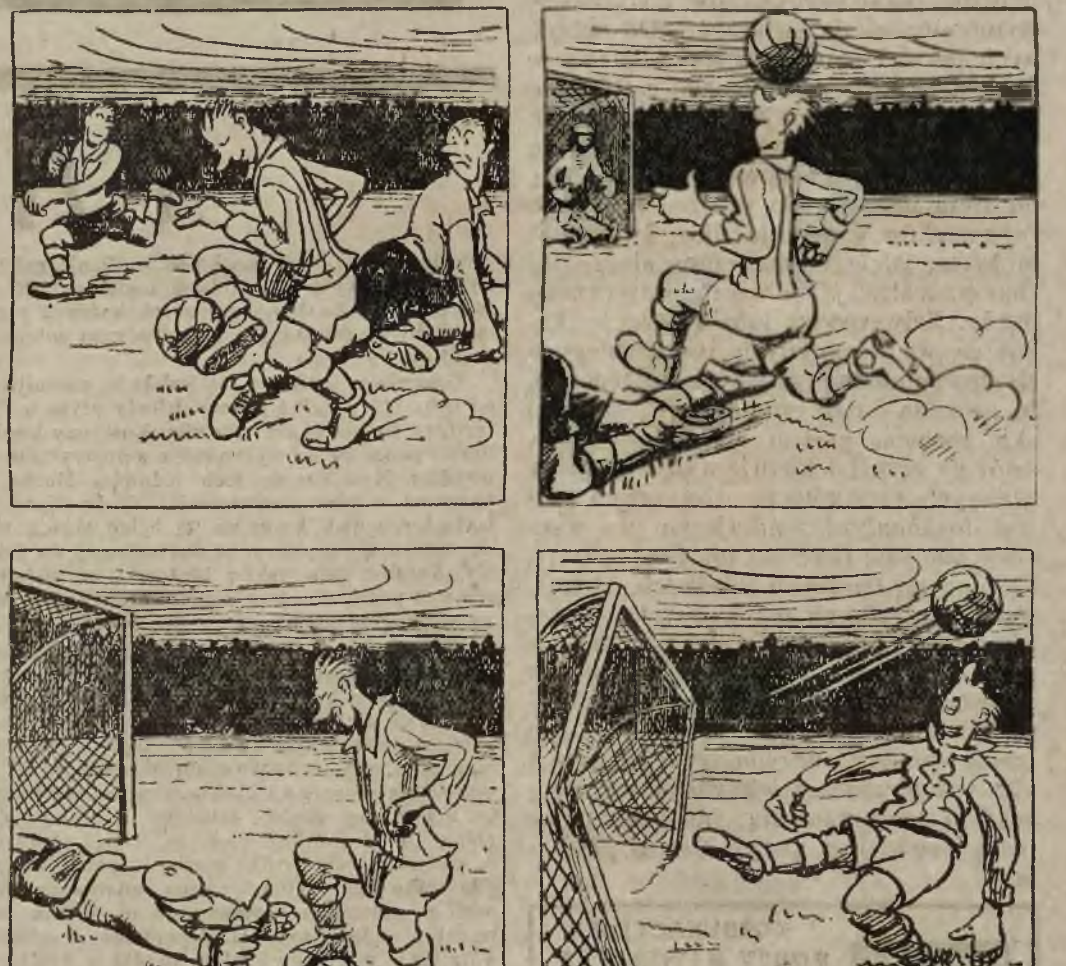
Wyznaczono termin walnego nadzwyczajnego zebrania Wil. Zw. Piłki Nożnej

Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej otrzymał pismo z Warszawy z PZPN, że należy jak najprędzej wyznaczyć walne nadzwyczajne zebranie Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

Zebranie odbędzie się 31 marca o godz. 10 w lokalu kasyna podoficerów przy ulicy Tatarskiej 5. Na porządku dziennym: wybory nowego zarządu i zatwierdzenie preliminarza na rok 1935.

Polski Zw. Piłki Nożnej przychylił się więc do wniosku członków zarządu ustępującego i nie wyznaczył jak to proponował WKS. Śmigły, komisarza, a zarządził zwołanie walnego nadzwyczajnego zebrania z tego powodu, że członkowie wybranego zarządu podali się do dymisji.

Trzeba przypuszczać że raz nareszcie zostanie całkowicie zlikwidowana ta sprawa i od dn. 31 marca rozpocznie się zgodna współpraca wszystkich klubów.



Dwóch piłkarzy broniło bramki. Napastnik jednego rozciągnął na ziemi niebawem. — Drugi również szybko legł obok pierwszego. — Przed bramką chwila namysłu i — strzał. O zgrozo! Miast w bramkę, piłka strzeliła w słupek, odbiła się odeń, i w okamgnieniu znalazła się za plecami niefortunnego piłkarza, zawadzając w dodatku o jego nos.

Śmiertelny skok z Zielonego mostu do Wilji

Samobójstwo nieznanego osobnika

Wczoraj około godz. 9 rano przechodnie na Moście Zielonym byli świadkami tragicznego wypadku.

Przez most szybko szedł mężczyzna wysokiego wzrostu, w wieku około lat 50, ubrany dość przyzwoicie. Nieznajomy w pewnej chwili jednym susem przesadził poręcz i runął do Wilji.

Na alarm przechodniów niezwłocznie wszczęto akcję ratunkową. Przybyła łódź z posterunku rzecznego. Jednocześnie do akcji użyto kilka łodzi rybackich.

Mimo szybkiej interwencji, samobójcę nie udało się uratować. Dopiero po upływie około 30 minut zdołano wyłowić go wpobliżu szpitala św. Jakóba, na lewym brzegu Wilji. Wszelka pomoc lekarska była już spóźniona. Zwłoki przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Przy samobójcy nie odnaleziono żadnych dokumentów, wobec czego tożsamości nie zdołano narazie ustalić. (c).

6 niewiast ofiarą oszusta matrymonjalnego

Policja poszukiwała od dłuższego czasu sprytnego oszusta matrymonjalnego Izraela Tuchberga który w ciągu paru lat zdołał oszukać 6 niewiast, wyłudzając od nich tytułem posagu okrągłą sumkę 15 tys. zł.

W Wilnie ofiarą sprytnego oszusta padła niejaka Kapłanówna. Na parę dni przed wyznaczonym ślubem Tuchberg pobrał większą sumę pieniędzy, a w przeddzień ślubu znikł bez śladu.

Tuchberg ujęty został w Grodnie. W dniach najbliższych oszust przekazany zostanie do Wilna do dyspozycji miejscowej policji, poczem rozpocznie wędrówkę po więzieniach miast całej Polski, w których również dokonał oszustw matrymonjalnych i gdzie czekają go również procesy. (e).

KURJER FILMOWY



Odwrotna strona medalu.

Wśród szerokiej publiczności rozpowszechnione jest zdanie, że życie wielkich gwiazd ekranu — jest wysłane różami, że artyści filmowi spędzają czas na zabawie i ucztach — a praca to dla nich miła rozrywka, pozbawiona wszelkich niebezpieczeństw i przykrości, właściwych innym zawodom. Wszędobylscy dziennikarze amerykańscy wyprowadzają jednak publiczność z tego całkowicie błędnego przekonania. Opowiadają oni nam ciekawe rzeczy z zakulisowego życia i pracy słynnych gwiazd i gwiazdorów.

STEPY MEKSYKAŃSKIE.

Jeden z ostatnich filmów popularnego Wallace'a Beery nakręcony został całkowicie w Meksyku, w najbardziej dzikich miejscowościach. Artyści cierpieli bardzo naskutek złej wody do picia, komarów, febry, panoszącej się tam, oraz zdecydowanie wrogiego stosunku tuziemców do ekspedycji filmowej. Często trzeba było spać całemi tygodniami nie rozbierając się wcale — na wilgotnej ziemi, i żywić się najgorszemi ochłapami. W rezultacie — prawie wszyscy artyści, reżyser i operator wrócili do Hollywood ciężko chorzy. Niektórzy nie zdołali do dnia dzisiejszego zupełnie wyzdrowieć.

TRAGICZNY LOS EDWINY BOOTS.

Pisaliśmy już o tragicznym losie, który spotkał piękną, młodą i obiecującą gwiazdę — Edwinę Boots, odtwórczynię głównej roli kobiecej w wielkim filmie afrykańskim „Trader Horn“. Zachorowała ona podczas nakręcania filmu w dżunglach afrykańskich na jakąś tajemniczą febrę, z którą medycyna nie umie jeszcze walczyć. Artystka od paru lat nie opuszcza łóżka, straszne cierpienia uczyniły z młodej, kwitnącej kobiety kompletną ruinę. Musi ona naturalnie pożegnać się na zawsze z karjerą filmową.

PRZYKLEJONE MASKI.

Przy realizacji filmu „Alicja w krainie czarów“, według popularnej angielskiej książki dla dzieci, artyści, odtwarzający fantastyczne osoby Księżniczki, Koni, Sera Limburskiego, itd. nakładali maski, ściśle przyklejone do twarzy. Niepokryte maską pozostawały tylko usta, ale wymówienie każdego wyrazu w takich warunkach sprawiało straszliwy ból. Alisson Skipworth, która grała rolę Księżniczki zemdlała z bólu kilkakrotnie podczas zdjęć. Młoda artystka — Paula Morgan, grająca rolę Ptaka Dodo nie mogła doprowadzić swej roli do końca. Zachorowała, a zamieniono ją inną, bardziej wytrzymałą aktorką.

PO OPERACJI.

Jasnowłosa amerykańska artystka — Joan Blondell musiała rozpocząć zdjęcia zaledwie w kilka dni po operacji ślepej kiszki. Chociaż rana dopiero się goiła artystka mając scenę w basenie kąpielowym musiała stać ponad godzinę po pas w zimnej wodzie. Rezultat — zapalenie powłok brzusznych z którego cudem prawie zdołano artystkę uratować.

CHOROWAĆ — PÓŹNIEJ!

Podczas zdjęć do pewnego filmu słynna gwiazda Claudette Colbert grała z gorącym pęcherzem na boku, dzięki któremu mogła jeszcze znosić straszliwe bóle. Niektóre zbliżenia nakręcone zostały w łóżku. W tym celu przywieziono do mieszkania Claudette Colbert aparat oraz szereg jupiterów.

SUKNIA, WAŻĄCA 75 KILO.

Nawet „Boska Greta“ cierpi często, chociaż w scenach męczących i drugoplanowych — gdy jest to tylko możliwe — dubluje się ją inną artystką o podobnej postaci i sposobie poruszania się. W filmie „Królowa Krystyna“ Garbo nosiła krynolinę, wyszytą metalem, która ważyła... 75 kilo. Pod koniec zdjęcia Greta Garbo była zupełnie wyczerpana.

Tajemnica powodzenia filmów rysunkowych

Na czem polega siła atrakcyjna tego rodzaju filmów? Wiemy o nich niewiele, tyle tylko, że technika ich tworzenia jest skomplikowana, że pociąga ogromny nakład pracy, że pracują nad nim setki rysowników, że... e napozór proste składanki rysunkowe są owocem głębokich dociekań reżyserów, o wielkiem doświadczeniu i stanowią syntezę jakby ruchu i dźwięku. Znów proste, kombinacja bowiem gestu i muzyki — to najprostsza pantomina, z której powstaje teatr z wszystkiemi przybudówkami.

Od pierwszych bodaj chwil zarysowuje się konflikt między producentami i realizatorami filmów, u których ilość zastępuje jakość (u nas Waszyński) — a kilku uparciuchami, którzy szukają prawdziwego wyrazu artystycznego, którzy tworzą pod wpływem szczerych wzruszeń.

Ci nieliczni to Pabst i Lang w Niemczech, Chaplin w Ameryce, Eisenstein i Pudowkin w Rosji. Ich sztuka to tworzenie nowej rzeczywistości, operowanie ludźmi, zjawiskami, bryłami tak, że tworzą nowe wizje. Pokazują nam rzeczy obok których przechodzimy, nie widząc ich.

I najdziwniejsze to, że ogromny dorobek artystyczny tych ludzi jest znany nietylko dziesięciu tysiącom wybranych, a t. zw. szerokiemu ogółowi. Bije to więc atut wszystkich busisinesmanów, atut który wnien wystarczyć publiczności — gwiazda, nazwisko — zdaniem ich najbardziej atrakcyjny i, co zatem idzie, kasowy.

Przyszedł „talkie“ i usunął w cień szereg wielkich artystów ekranu. Chaplin — po swych „Swiatłach wielkiego miasta“ — usuwa się. Lang tworzy film — synchronizowany, jego osobowość się zaciera. Pudowkina nie widać, Pabst zaś daje maksimum wysiłku w epokowej „Operze za 2 grosze“.

Ukazuje się nowa postać Rene Clair. Człowiek ten poprzez ustępstwa na rzecz finansistów, poprzez filmy „Pod dachami Paryża“ i „Miljon“ — pokazuje światu owoc swych wysiłków: „Niech żyje wolność“! Zwyciężył w imię sztuki, pokazał całkowite sprzężenie ruchu z dźwiękiem. Młoty i narzędzia w rękach robotników, okazały się instrumentami wielkich celów Claira i Auric'a (kompozytora), świadomych nawzajem swych planów pokazania symfonji ruchu — rytmu.

Clair zrozumiał ideę filmu dźwiękowego. Zrozumiał, że linja przemian — od pantomimy, od baletu, ruchowiska do oratorjum, słuchowiska — jest wartością skończoną i w tych ramach możliwe są kombinacje.

Max Fleisher, Walt Disney, Tibor Harsanyi stworzyli nowe rzeczy, opierając się na słusznem założeniu, że balet, taniec, ruchowisko jest najprostszym (najbardziej wyrafinowanym równocześnie) środkiem ekspansji wizualnej. Kazali dość komicznie narysowanym stworzonkom: Betty Boop, Micky Mouse i in. ruszać się w myśl tych zasad: rozśpiewany, roztańczony kraj marzeń, bujanie w oparach absurdu, świat irracjonalny. Wszystko jest tu przedziwnie proste, rzeczy których istnienia nie podejrzewamy — oglądamy jako twory żywe. Naiwne śnienia bajkowe przyoblekają fantastyczne kolory, kształty. Przedmioty ukazują swe twarze, stary dąb złości się podczas wichury, palec z odciskiem płacze z bólu, zegar ma usta i oczy...

Doszliśmy do krótkometrażowego filmu rysunkowego, który jest awangardowy.

Jednak czy publiczność wie, że te filmy, które się jej najbardziej podobają z rysunkowemi włącznie — to awangarda najczystszej wody?

Leopold Feygin.

Film szuka nowych dróg



Niezmordowany sędziwy uczony i wynalazca, Louis Lumiere, zademonstrował w gronie wybitnych fachowców francuskich i angielskich swój nowy wynalazek — film plastyczny.

Próby stworzenia filmu plastycznego były już kilkakrotnie czynione, za każdym jednak razem bez rezultatu. Dopiero system Lumiera wywołał duże wrażenie. Na czem polega ten wynalazek — jest jeszcze narazie tajemnicą uczonego. Wiadomo tylko, że kamera „Sterescopic-film“ posiada dwie obok siebie umiejscowione soczewki. Kąt widzenia obydwóch soczewek daje obraz plastyczny, podobnie jak oczy ludzkie.

Gdyby wynalazek ten dał się szeroko zastosować, mógłby on stanowić przewrót w kinematografji, podobnie jak wprowadzenie „talkiesów“. Istnieją jednak trudności w wprowadzeniu wynalazku w życie. W pierwszym rzędzie trudność natury materjalnej, gdyż wszystkie aparaty dźwiękowe, wartości wielu miljonów, straciłyby naraz wszelką wartość. Możliwe jednak, że należałoby zmienić jedynie konstrukcję aparatu projekcyjnego.

W każdym razie publiczne zademnostrowanie wynalazku pioniera kinematografji oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem.

Widzimy na tej fotografji sędziwego uczonego — Louis Lumiera przy pracy nad swoim nowym, doniosłym wynalazkiem.

KRONIKA FILMOWA

— **Podczas trzeciego trymestru 1934 roku** w kinach portugalskich wyświetlone zostały 73 filmy, z których: amerykańskich — 43, niemieckich — 12, francuskich — 11, angielskich — 7.

— **Słynny reżyser Ernst Lubicz,** który wskutek swego „niearyjskiego“ pochodzenia musiał opuścić Niemcy i utracić obywatelstwo niemieckie zrobił w Ameryce niezwykłą karjerę. Po ogromnem powodzeniu, które miały jego filmy, (ostatnio „Wesoła wdówka“), — został mianowany dyrektorem produkcji Paramountu. Gdy weźmiemy pod uwagę, że wytwórnia Paramount'u należy do największych w Ameryce, a stanowisko dyrektora produkcji uważa się za najbardziej wysokie i odpowiedzialne, można powiedzieć, że Ernst Lubicz jest obecnie największą osobistością Hollywood. Po raz pierwszy cudzoziemiec piastuje takie stanowisko w amerykańskiej krainie filmu.

— **Angielska Wytwórnia Londons Film** buduje w miejscowości Bucks nowe olbrzymie atelier filmowe, które będzie największem studio filmowem Anglji. Koszty budowy mają wynieść 250.000—300.000 funtów sterlingów. Atelier urządza jeden z najznakomitszych architektów hollywoodzkich — Jack Okey. Będą wybudowane trzy wielkie hale do zdjęć i jedna mniejsza. Ponieważ kierownik produkcji Aleksander Korda nie ma zamiaru zwiększać produkcji wytwórni, będzie atelier wynajmowane. Nowe atelier ma jedną niedogodność, jest mianowicie bardzo odddalone od Londynu, istnieje jednak możliwość skierowania na tereny atelier specjalnych pociągów.

— **Obrazem przynoszącym nieszczęście,** jest realizowany obecnie film p. t. „Becky Sharp“. Podczas jego nakręcania zmarło dwóch artystów. Nie zdążono jeszcze ich zastąpić — zmarł sam reżyser tego filmu Rowel Sherman. Reżyserja została przekazana słynnemu Raubenowi Mamoulianowi. Ale gdy i wykonawczyni roli głównej, Miriam Hopkins zapadła na zapalenie płuc, Mamoulian zrzekł się dalszego nakręcania fatalnego obrazu.

— **Liubow Orłowa,** bohaterka filmu „Świat się śmieje“, została zaangażowana do następnej operetki filmowej, która odegrana będzie na scenie teatru Pigall w Paryżu.

— **Wytwórnia Metro Goldwyn** prowadzi pertraktacje ze słynnym baletem rosyjskim Monte-Carlo o zaangażowanie go do jednego ze swych filmów. W obrazie tym Gauczo Marks wykona rolę baletmistrza z czasów dawnego carskiego baletu petersburskiego.

— **Związek sowiecki stosuje obecnie** przy szkoleniu oficerów i żołnierzy filmy dźwiękowe, które dały już doskonałe wyniki. Ostatnio wyprodukowała wytwórnia „Soiuztechfilm“ duży film p. t. „Obrona dywizji kawalerji w marszu, przed atakiem samochodów pancernych“. Film ten który jest przeznaczony do szkolenia oficerów sztabu opracował zastępca inspektora kawalerii czerwonej armji, A. Wierchowskij. Drugi film dla szkół podoficerów artylerji nosi tytuł: „Praca obsługi ciężkiego działa i dzieli się na trzy części: 1) Wjazd na pozycję, 2) zmiana pozycji, 3) wykonywanie rozkazów w czasie walki. Obydwa filmy zostały zaaprobowane przez sowiecki wojskowy instytut racjonalizacji pracy i techniki.

Annabella



Ciekawą tę artystkę poznaliśmy po raz pierwszy w filmie, Rene Clair'a pod tyt. „Miljon“, następnie „W obławie Paryża“. Od tego czasu Annabella uważana jest za największą gwizdę filmu francuskiego notabene jedyną kóra zdobyła wszechświatową popularność. Po wielkim sukcesie w „Markizie Yorisaka“ została Annabella zaangażowana do Ameryki, gdzie grała w francuskiej wersji „Melodyj cygańskich“ (U nas była wyświetlana wersja angielska z Lorettą Young). Ostatnim filmem, w którym podziwialiśmy tę uroczą artystkę były „Moskiewskie Noce“, gdzie grała ona obok Harry Baura. Obecnie Annabella pracuje nad wielkim filmem „Varie'e“ Pamiętamy jeszcze dobrze niemy film tej samej treści i nazwy z Emilem Jannings'em i ś. p. L'ą de Putti, który był wielkim sukcese mtej artystki. Podczas nakręcania tego filmu zdarzył się z Annabellą nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie niedźwiedź, z którym miała „zagrać“ jedną scenę, zapominając widocznie o swych obowiązkach artysty, rzucił się na biedną gwiazdę. Uratował Annabellę z opresji jej małżonek, słynny artysta francuski Jean Murat. Cała historja zakończyła się kilkudniowem pozostaniem w łóżku mocno przelęknionej wypadkiem ofiary. Obecnie mówią o tem, że Annabella zaangażowana zostanie po raz drugi do Ameryki, do zagrania wersji francuskiej „Anny Kareniny“.

Kina i Filmy

„KRÓLOWA KRYSTYNA“

„Kino Lux“.

Film „Królowa Krystyna“, to sukces zarówno wielkiego reżysera Raubena Mamouliana jak i Grety Garbo. Piękny ten obraz opisuje młodość królowej szwedzkiej Krystyny, córki wielkiego wodza i ulubionego króla szwedzkiego. Dziewczynka od wczesnego dzieciństwa była przez ojca wychowana jak chłopiec. Była znaną z piękności oczytania i weilkiej odwagi. Jako młoda jeszcze dziewczyna uległa wpływowi kultury romańskiej abdykowała i porzuciła nazawsze ziemny kraj rodzinny, pędzona w świat żądzą przygody. O dziwnym jak na ówczesne stosunki trybie jej życia opowiadają dużo ciekawych anegdot. Scenarjusz filmu amerykańskiego opowiada nam o pierwszym okresie życia, ciekawej tej osobistości, aż do chwili wyjazdu jej do Szwecji. Jest on zgrabnie i ciekawie ułożony. Rauben Mamoulian, twórca filmu „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ pokazał nam znów lwi pazur swego talentu. Doskonale wypracowane sceny tworzą harmonijną, skończoną całość. Reżyser lubuje się w wypracowaniu każdej pojedyńczej sceny. A więc koronacja małego dziecka-królowej, sceny z posłem hiszpańskim w oberży, abdykacja Krystyny końcowy obraz na okręcie i ostatnie zbliżenie fascynującej pięknej twarzy wielkiej Szwedki, o zapatrzonych gdzieś w dal jasnych oczach — wszystko to jest prawdziwem arcydziełem reżyserji.

Greta Garbo jako Królowa Krystyna ukazała nam zupełnie inną nieznaną dotąd publiczności sylwetkę. Słynny wamp, o powolnych ruchach i długich arcykobiecych strojach — przeistoczył się nagle w smukłego, czerstwego chłopca, o dużem, myślącem czole i prawie męskich, ostrych ruchach. Garbo tym razem zgotowała swym licznym wielbicielom niespodziankę. Pokazała, że jest wszechstronną, doskonałą aktorką. Dobrze wygląda dawno niewidziany — John Gilbert jako poseł hiszpański. Szlachetną sylwetkę ministra stworzył Lewis Stone. Wznowienie tego filmu jest bardzo fortunnym pomysłem..

A. Sld.

Emil Jannings



Wielki artysta niemiecki którego widzieliśmy ostatnio w chybionym filmie Granowskiego „365 żon króla Pauzela“, Emil Jannings nakręcił niedawno wielki film p. t. „Stary i młody król“, w którym gra rolę Fryderyka Wilhelma I-go. Obraz ten cieszy się w Niemczech wielkiem powodzeniem.

Wieści i obrazki z kraju

Oszmiana

— **ZEBRANIE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.** W dniu 3 marca 1935 roku odbyło się zebranie informacyjne członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. w Oszmianie, przy udziale 2 członków oraz przedstawiciela władzy w osobie p. wicestarosty Henryka Sylwestrowicza.

Sprawozdanie z działalności Ogniwa i Związku jako całości wygłosił sekretarz Jański. Poczem referat o ustroju państwa w świetle nowej konstytucji oraz prawa i obowiązki obywateli wobec państwa, wygłosił p. wicestarosta Sylwestrowicz.

Skolei wywiązała się dyskusja w wyniku której uchwalono następujące wnioski:

1) Inwalidzi i pozostali z terenu powiatu oszmiańskiego zgłaszają swą gotowość do współdziałania z odpowiedniemi czynnikami państwowemi, zmierzającemi do ugruntowania państwowości polskiej na kresach.

2) Postanawiają wziąć czynny udział w organizacjach społecznych, jak kulturalno-oświatowych, tak i gospodarczych, gdzie w miarę sił i możności wnosić inicjatywę i gotowość do pracy, a szczególnie do prac w organizacjach, mających za zadanie wychowanie młodzieży na dzielnych i świadomych obywateli.

3) Dla skoordynowania prac i zachowania jednolitego kierunku postanowiono zwoływać zebrania informacyjne ogółu inwalidów przynajmniej raz na kwartał, gdzieby były wygłaszane odpowiednie referaty z dziedziny wychowania obywatelskiego.

4) Wyrazić gorące podziękowanie dla pana wicestarosty Sylwestrowicza za referat i współpracę z organizacją inwalidzką, a także za szczery i rzetelny stosunek do wszystkich zagadnień inwalidzkich na terenie powiatu.

5) Wzmocnić własną więź organizacyjną przez jednanie członków oraz wpływanie na członków, by swoje obowiązki względem organizacji rzetelnie spełniali. S. J.

Postawy

— PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z inicjatywy Prezydjum Rady Powiatowej BBWR. odbyło się w Postawach zebranie organizacyjne przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych z udziałem przedstawicieli władz i urzędów w celu wyłonienia Komitetu Wykonawczego Obchodu Imjenin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zebraniu tem byli obecni p. starosta Wiktor Niedzwiecki, Komendant Garnizonu mjr. Jakubowski oraz 45 przedstawicieli organizacyj społecznych. Zebraniu przewodniczył Prezes Rady Powiatowej BBWR. Pan Józef Kęstowicz.

Po ustaleniu w ogólnych zarysach programu obchodu Imienjn Marszałka Józefa Piłsudskiego został wybrany komitet wykonawczy, składający się z trzynastu osób, reprezentujących wszystkie organizacje społeczne z Prezesem Rady Powiatowej BBWR. p. Józefem Kęstowiczem, jako przewodniczącym. *Tol.*

— Z PRACY ORGANIZACYJNEJ BBWR. Na terenie powiatu postawskiego w ub. tygodniu w Miadziole, Kozłowszczyźnie i Łuczaju odbyły się zebrania informacyjno-sprawozdawcze dla kierowników, ich zastępców i sekretarzy Kół Gromadzkich BBWR.

Na zebraniach tych przez delegatów Prezydjum Rady Powiatowej oraz członków Prezydjum Komitetów gminnych BBWR. zostały wygłoszone następujące referaty: o organizacji Bloku, o pracy gospodarczej, samorządowej i o oddłużeniu rolnictwa oraz zostały dokonane wybory członków do prezydjów Komitetów Gminnych.

Zainteresowanie zebraniami było b. duże.

Zasługuje na podkreślenie uchwała powzięta na zebraniu w Łuczaju, powołująca w najbliższym czasie do życia mleczarnię i zbiornicę jajczarską. Tol.

Nowa-Wilejka

— **PROGRAM OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.** Dla zorganizowania obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego odbyło się z inicjatywy zarządu miejskiego m. Nowej-Wilejki zebranie przedstawicieli wojska, organizacyj i społeczeństwa.

Na zebraniu uchwalono następujący program obchodu:

18 marca — o godzinie 18-ej capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach miasta. **19-go marca** o godzinie 7-ej pobudka orkiestr wojskowych po ulicach miasta. 19-go marca o godzinie 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem wojska, organizacyj ze sztandarami, szkół i społeczeństwa. Zbiórka organizacyj o g. 9-ej, na placu przed magistratem. Po mszy świętej defilada oddziałów wojskowych, PW i t. d. przy ulicy Połockiej.

Pozatem odbędą się cztery **Akademje:**

1) 18 marca o godzinie 16ej w sali ogniska KPW., urządzona przez gimnazjum im. św. Kazimierza. 2) 18 marca o godzinie 18,30 w sali ogniska KPW., urządzona przez Związek Strzelecki, 3) 19 marca o godzinie 15-ej w sali Mozera, urządzona przez szkołę zawodową i szkoły powszechne. 4) 19 marca, o godzinie 18-ej w sali ogniska KPW. urządzona przez KPW i Rodzinę Kolejową".

Kino „Ognisko" z okazji imieninowych uroczystości ofiarowało 200 miejsc bezpłatnych dla najbiedniejszych bezrobotnych miasta. **w. j.**

Grodno

— **21 TYS. ZŁ. NA F. O. M.** Od listopada roku zeszłego do dnia dzisiejszego przyniosła zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej, prowadzona sprężyście na terenie miasta 21.213 zł. Obecnie rozpoczęto akcję zbiórkową na powiecie.

— **ZACZADZENIE. Dziewiętnastoletnia Henia Trop-Kryńska, siostrzenica prezesa gminy żydowskiej pracowała u swego stryja, lekarza dentysty. Mając rodziców na wsi zamieszkała u swej Babki. W ubiegłym tygodniu staruszka zmarła, a dziewczyna przeniosła się czasowo do sąsiadki Hoferowej. W parę dni później usłyszał sąsiad Hoferowej Binkin w nocy jęki pochodzące z jej mieszkania. Po wysadzeniu drzwi okazało się, że tak Hoferowa, jak i Trop-Kryńska uległy zaczadzeniu. Hoferową udało się uratować, natomiast Trop-Kryńska zmarła.**

— **TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS ŚLIZGANIA SIĘ. Na przedmieściu Grodna w odległości około 150 metrów od budynku szkoły powszechnej ślizgali się chłopcy na tak zwanych gliniankach. Ośmioletni Romuald Antonowicz w czasie ślizgania się wpadł do przerębli i utonął.**

Święciany

— **ORZECZENIA STAROSTY ZATWIERDZONE. Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Święcianach w dniu 12 b. m. były rozpatrywane odwołania Józefa Szydłowskiego, Pawła Paszuna oraz Pawła i Macieja Rakowskich od orzeczeń starosty święciańskiego, skazujących ich na grzywny za urządzenie nielegalnych pochodów w lecie roku ubiegłego. Sąd Okręgowy utrzymał w wyroku ostatecznym orzeczone grzywny w granicach od 50 do 100 zł. przy karze aresztu zamiennego od 10 do 30 dni.**

Pozatem na bieżącej sesji wyjazdowej były rozpatrywane sprawy o urządzanie nielegalnych imprez przez niektóre organizacje litewskie. Sąd i w tych wypadkach utrzymał wymiary grzywny i aresztu w granicach orzeczeń starościńskich.

Głębokie

— **KONFERENCJA NADLEŚNICZYCH.** Dnia 11 b. m. odbyła się w Głębokiem pod przewodnictwem inspektora lasów państwowych inż. Daszkiewicza konferencja nadleśniczych z powiatów dziśnieńskiego, postawskiego, święciańskiego i brasławskiego. Przedmiotem narad były sprawy personalne, tudzież praca społeczna funkcjonarjuszów nadleśnictw, w szczególności uczestnictwo w przysposobieniu wojskowem leśników oraz w eksploatacji lasów. W konferencji wziął udział starosta powiatowy L. Muzyczka.

— **PRZYGOTOWANIA DO ZASIEWÓW.** W Prozorokach pow. dziśnieńskiego odbył się 10 b. m. zjazd właścicieli gospodarstw przykładowych z terenu trzech gmin. W zjeździe wzięli udział agronomowie Łapyr i Laddy. Przedmiotem obrad zjazdu była sprawa przygotowań do zasiewów wiosennych.

Z Teatru Wielkiego



Opera Warszawska wystawiła piękny balet Delibesa w układzie baletmistrza J. Cieplińskiego. Na zdjęciu — jedna ze scen baletu podczas próby.

Zryczałtowanie podatku od obrotu dla drobn. przedsiębiorstw

Minister skarbu wydał w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu rozporządzenie w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Zgodnie z tem rozporządzeniem w bieżącym roku podatkowym, podatek przemysłowy od obrotu będzie pobrany w formie ryczałtu od przedsiębiorstw, które podlegały zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu w roku ubiegłym. Zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla takich przedsiębiorstw będzie ustalony w tej samej wysokości, jaka była przyjęta przy wymiarze w roku ubiegłym. W przypadku sprostowania wymiaru zryczałtowanego podatku za rok 1934 naskutek odwołania płatnika, bądź też obniżenia wymiaru w drodze indywidualnej ulgi, zryczałtowany podatek za rok 1935 będzie ustalony w wysokości, obliczonej w orzeczeniu na odwołanie lub postanowienie na podanie o udzielenie ulgi. Do podatku dolicza się dodatek komunalny w wysokości ustalonej przez właściwe związki komunalne, nie dolicza się natomiast 10 proc. dodatku, pobieranego w myśl ustawy z roku 1931.

Od nakazów płatniczych na zryczałtowany podatek służy płatnikom prawo składania odwołań do 15 maja m. b. włącznie. Odwołania te mogą dotyczyć wyłącznie takich spraw, jak pociągnięcie przedsiębiorstwa do opłaty zryczałtowanego podatku wbrew przepisom ogłoszonego obecnie rozporządzenia i obliczenia zryczałtowanego podatku wbrew przepisom tegoż rozporządzenia.

HALINA KOROLCÓWNA 11

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Na Poru upodobałam sobie jedną cukiernię. W Stambule są bardzo dobre ciastka. Kelnerem jest tam rosyjski emigrant. Byliśmy, w przyjaźni i zawsze świetnie obsłużeni.

Pierwszego dnia, jeszcze w strojach podróżnych, weszliśmy do cukierni. W ślad za nami wpada dziennikarz. Błaga zdenerwowanym głosem o wywiad. Co? Jak? Skąd? i t. d. Musi być pierwszy — no i jest. Udzielamy wywiadu łaskawie, pojąc go kawą — i naturalnie napisał niestworzone dziwa. Jak zwykle dziennikarze, prawda? Ani słowa prawdy nie ma w tem co piszą.

Potem jeszcze jedna uwaga. W Turcji jest szalenie drogo. Wystarczy że bańka benzyny, czyli 4 galony (benzyna na wschodzie kupuje się tylko w bańkach) kosztuje całego funta angielskiego a wychodzi jej masa. Pozatem manja nabierania cudzoziemców w krew weszła. Melon lub dynia, codzienna potrawa nędzarzy, dla cudzoziemca kosztuje od trzech piastrów do trzydziestu. Zależy od miejsca i stopnia chciwości handlarza (100 piastrów — około 4.5 złotego).

W Konstantynopolu zupełnie niespodziewanie spotkaliśmy dużo znajomych, mieszkających stale, jak pani Zosia B., jedna z najśliczniejszych pań Warszawy i tych, którzy się tu znaleźli równocześnie z nami, dążąc w innym kierunku.

Po pięciu dniach pobytu wyjeżdżam ze Stambułu z westchnieniem ulgi, nie wiedząc, że czeka nas równa piekłu na ziemi przeprawa do Azji. Właściwie całość motoru zawdzięczamy Niebu, że wysłuchało moich gorączkowych modłów.

Przeprawa ta wyglądała tak: Wstajemy bardzo wcześnie, pakujemy motor i pędzimy na przystań statków odchodzących do Mudanji. Tam czeka już jakaś maszyna w ostatecznej rozpaczy, bo statek, który według rozkładu odchodzi o godz. 8 i pół z rana zrobił to o godzinę wcześniej. Proponują nam czekać do jutra, o czem mowy niema, lub jechać statkiem pasażerskim, który odchodzi za 10 minut z pod mostu Galata. Decydujemy się jechać bez namysłu.

I oto zaczyna się prawie półgodzinna męczarnia naszego B.S.A. Porywają go tragarze i przez tłum ludzi przejściem co do milimetra dostatecznie szerokiem dla rozpiętości kół (walizę trzeba zdjąć, bo nie przechodzi) wciskają motor pod most na przystań statków. Kupujemy bilety i czekamy w przejściu zakneblowanem kompletnie. Przez nasze głowy przetacza się świąteczny, piątkowy tłum płynący na wyspy Książęce. W pewnym momencie kapitan statku decyduje, że jednak motoru nie weźmie, bo statek jest przepełniony. Zaczynam płakać ze zdenerwowania. Po takiej męce przeciskania się, odcierpieć to znów, by czekać cały dzień na możliwość wyjazdu. Znajduję szofera mówiącego po francusku, dzięki jego wstawiennictwu i obietnicy bakczyszu pan kapitan zmienia decyzję i pozwala wtoczyć motor pod warunkiem, że na statku zdejmiemy cały bagaż i rozdzielimy motocykl na dwie części ze względu na brak przejścia dla pasażerów. Obiecuję mu wszystko, bolejąc w głębi duszy nad jego głupotą. Myśli taki, że wózek można odpiąć od motoru, jak broszkę od sukni.

Teraz zaczyna się najstraszniejszy moment. W wąskiem przejściu trzeba przekręcić maszynę i z wysokości trzech metrów spuścić na dolny pokład. Maszyna spada kierownicą wdół. W ostatniej rozpaczy, widząc już w wyobraźni jej zmasakrowane szczątki, odmawiam „Pod Twoją Obronę". To pomogło. Motor jeszcze raz zawisł w powietrzu, jęknął i osiadł na zwoju lin.

Statek odbija od brzegu. Gorąco nie do zniesienia. Pod pokładem duszno. Walczymy z liną — trzeba ją wydobyć z pod kół. Układamy walizki i staramy się zająć jak najmniej miejsca swemi osobami. Aby tylko kapitan nie przypomniał sobie iście tureckiego pomysłu rozkładania motocykla na dwoje.

Coraz mniejsze mury miasta. Pałac sułtański poza basztami i długim wysokim murem, biało-złotym w słońcu, zazdrośnie chowa przed wzrokiem ciekawych cuda swojego wnętrza. Ostatnie spojrzenie w tę stronę. Żegnaj, Konstantynopolu. Przed nami dworzec kolejowy po azjatyckiej stronie i otwarte morze. Na horyzoncie Wyspy Książęce jak szaro-zielone plamki. Zbliżamy się do nich prując błękitną taflę wody.

Pierwsze skaliste wysepki bezludne. Jedna z nich to wyspa psia. Zwożą tu wszystkie psy bezdomne. Inne, to miejsce wygnania ostatniego cesarza bizantyjskiego. Do dziś dnia zachowały się ruiny pałacu. Następne wyspy zaludnione białemi willami toną w zieleni ogrodów. Letniska Stambułu, punkt chluby i zachwytu Turcji i turystów.

Po trzykwadransowym spacerze po morzu dobijamy do portu w Yalowa. Znów wściekła przeprawa na ląd. Szczęśliwie z pustego statku, więc pozom różni się najwyżej na metr. Wśród jazgotu robotników, z których każdy domaga się bakczyszu, chociaż ryczałt otrzymał jeden, wyjeżdżamy na asfaltową szosę do kąpieliska Yalowa. Dziś najmodniejsza plaża Turcji, bo Gazi lubi tutaj spędzać miesiące letnie. Rzeczywiście jest śliczna, urządzona z komfortem zachodnio-europejskim.

Na plaży odpoczęliśmy parę godzin po trudach przeprawy, kąpiąc się w morzu i grzejąc się na piasku.

(D. c. n.).

Rzemieślnicy w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego

W dniu 14 b. m. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie pod przewodnictwem p. Prezesa Szumańskiego zebranie organizacyjne „Rzemieślniczego Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego", w skład którego weszli starsi wszystkich Cechów. Przewodniczącym Komitetu obrano Prezesa Izby p. Władysława Szumańskiego. Komitet postanowił w celu uczczenia Dostojnego Solenizanta urządzić w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 18 w lokalu Izby Rzemieślniczej Uroczystą Akademję, obejmującą dział okolicznościowy z przemówieniem posła dr. Brokowskiego i koncertowy.

Pozatem ma się udać do Belwederu specjalna Delegacja Rzemieślnicza z adresem hołdowniczym.

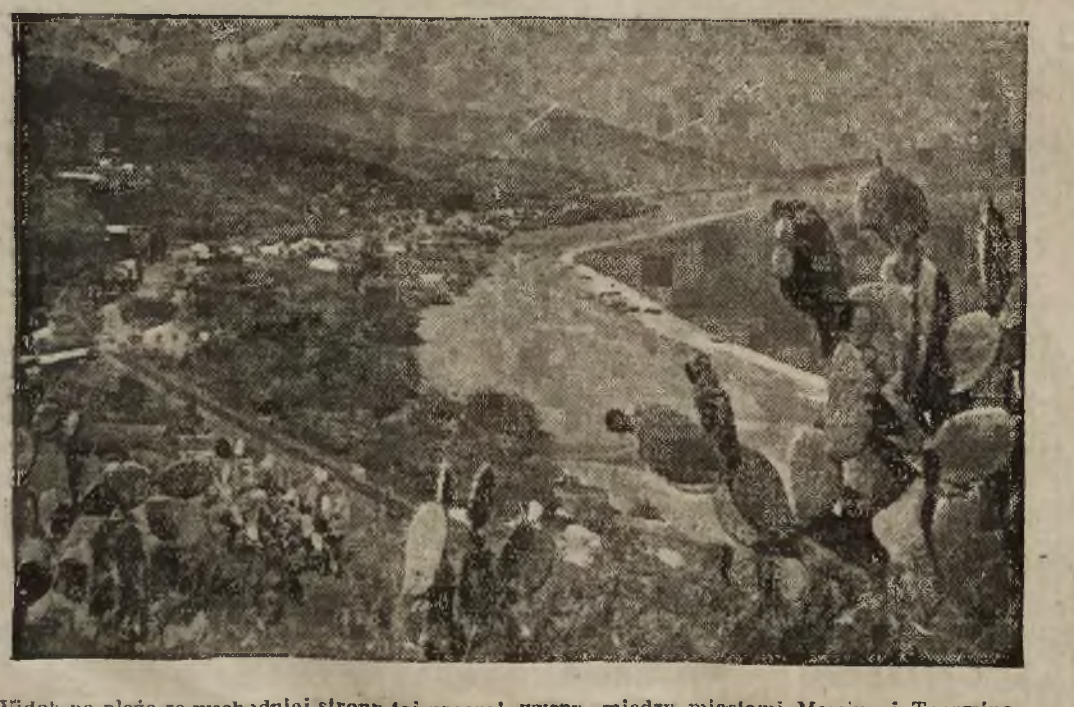
Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 14 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg)

Towar		
Żyto I standart 700 g/l	14.35	14.50
„ II „ 670 „	13.—	13.25
Pszenica I „ 745 „	18.50	19.—
„ II „ 720 „	17.50	18.—
Jęczmień I „ 655 „ (kasz.)	14.50	15.—
„ II „ 625 „ „	12.50	13.25
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	12.75	13.50
Gryka I „ 630 „	16.—	17.—
„ II „ 600 „	15.00	15.75
Mąka pszenna gatunek I—C	31.—	32.—
„ „ „ II—E	27.25	27.50
„ „ „ II—G	23.50	24.—
„ „ „ III—A	18.25	18.75
„ „ „ III—B	13.—	13.50
„ żytnia do 55%	23.—	23.50
„ „ do 65%	19.—	20.—
„ „ sitkowa	15.—	15.50
„ „ razowa	15.—	15.50
„ „ do 82% (typ wojsk.)	17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standart.	7.—	7.50
„ pszenne miałkie przem. st.	10.—	10.50
Siano	7.—	7.50
Słoma	3.75	4.25
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	45.25	47.25
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	2120.—	2160.—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50	1600.—	1640.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1070.—	1110.—
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1690.—	1730.—
„ Miory sk. 216.50	—	—
„ Traby	1690.—	1730.—
„ Horodziej	1860.—	1900.—

Słoneczna Sycylja



Widok na plażę ze wschodniej strony tej uroczej wyspy, między miastami Messina i Taormina.

Rzezimieszki w matni

Wczoraj donieśliśmy o tem, że w związku z zuchwałem okradzeniem Estery Sosnowikowej przy ulicy Wielkiej — policja aresztowała 3 osobników, a mianowicie Ignacego Kulikowskiego, Jana Rondomańskiego oraz Wiktora Pogorzelskiego, jako poszlakowanych o dokonanie tej kradzieży.

Jak się wykazało, policja natrafiła tym razem na właściwy ślad i w osobach zatrzymanych unieszkodliwiła trójkę „ptaszków", którzy wyspecjalizowali się na okradaniu samotnie przechodzącym kobiet.

Ostatnio policja zaniepokojona była powtarzającemi się dość często wypadkami wyrywania torebek od przechodzących pań. W ciągu jednej doby, na słabo oświetlonej ulicy Góra Boofałłowa zanotowano, aż trzy wypadki podobnych kradzieży.

Wczoraj zatrzymanych skonfrontowano z kilkoma poszkodowanemi, przyczem niektóre z nich poznały napaśników.

Są podstawy do przypuszczeń, iż trójka opryszków od dłuższego czasu uprawiała ten proceder. Wczoraj uprz. skonfrontowano Kulikowskiego z pewną panią z Brasławia, której przed kilku tygodniami wyrwano torebkę przy ulicy Kasztanowej. Poszkodowana od pierwszego spojrzenia poznała w Kulikowskim sprawcę kradzieży. Trzej „porywacze torebek damskich" mieli swoją kryjówkę w mieszkaniu pewnego bezrobotnego przy ulicy Subocz. Właściciel mieszkania opowiada, iż oddawna podejrzewał swych lokatorów o ograbianie niewiast, gdyż często widywał u nich damskie chusteczki, puderniczki i inne drobiazgi, stanowiące nieodłączną zawartość damskiej torebki. W czasie rewizji w mieszkaniu istotnie odnaleziono kilka chusteczek, puderniczek i t. d. (e).

Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym P. P. Prenumeratorom miejskim, którzy opłacili prenumeratę za luty i marzec, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego" przesyłamy część II-gą „NOWE PRZYKAZANIE", jako

premjum bezpłatne

za marzec. Ci z PP. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiścili, proszeni są o reklamowanie w administracji w godz. 9—4 po poł.

Część II-ga „Nowe przykazanie" jest 11-tym z rzędu tomem naszej beletrystycznej bibljoteczki domowej, która z miesiąca na miesiąc wzrasta.

Kto nie posiada wszystkich, przez nas dotąd wydanych książek, a pragnąłby je skompletować, może brakujące tomy nabyć w administracji. Dla prenumeratorów naszego pisma specjalna zniżka.

KRONIKA

Piątek 15 Marzec

Dziś Klemensa, H. Longina

Jutro: Abrahama, Eufrozyny

Wschód słońca — godz. 5 m. 38

Zachód słońca — godz. 5 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14/III — 1935 roku.

Ciśnienie 773
Temp. średnia +1
Temp. najw. +6
Temp. najn. —4
Opad —
Wiatr półn.-wsch.
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pogodnie

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach we dnie temperatura kilka stopni powyżej zera. — Słabe wiatry miejscowe.

MIEJSKA

— ZMIANY PERSONALNE W MAGISTRACIE. Wydział personalny Zarządu miejskiego kończy obecnie prace nad sporządzeniem wniosków emerytalnych. Z dniem 1 kwietnia zemerytowaniu ma ulec kilkadziesiąt pracowników miejskich. W związku z tem na szeregu kierowniczych stanowiskach samorządu przewidziane są zmiany i przesunięcia.

— **100 nowych domów.** Podług dokonanych obliczeń, w ciągu roku bież. w Wilnie wzniesionych zostanie nowych przeszło 100 domów. — Większość budowli została rozpoczęta już w roku ubiegłym. Są to przeważnie domy drewniane na peryferjach miasta. Procent domów murowanych jest nikły. Domów budowanych całkowicie z funduszów prywatnych jest bardzo mało, prawie wszyscy właściciele nowych budowli zaciągają pożyczki w Komitecie Rozbudowy.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że bardzo intensywnie rozbudowuje się Kolonja Kolejowa, której co roku przybywa po kilkadziesiąt nowych domów.

Jednocześnie należy jednak zaznaczyć, że na skutek okrojenia kredytów budowlanych tegoroczny sezon budowlany zapowiada się bardziej skromnie, niż w roku ubiegłym.

— **Budowa wałów i alei nadbrzeżnych.** — W początkach kwietnia magistrat przystąpi do robót, zabezpieczających miasto przed skutkami ewentualnej powodzi. Jednocześnie kontynuowana będzie budowa alei nadbrzeżnych. Na robotach tych znajdzie zatrudnienie około 100 bezrobotnych. Przy sposobności należy zaznaczyć, że wybudowany w roku ubiegłym przez magistrat wał ochronny przy ulicy Zygmuntowskiej zdał świetny egzamin trwałości, gdyż fale Wilji w najmniejszym stopniu nie wyrządziły strat.

— **Ponowna fala grypy.** Ostatnio daje się zauważyć na terenie Wilna ponowny wzrost liczby zasłabnięć na grypę. Aczkolwiek liczba chorych nie jest obecnie tak duża, jak to notowano przed kilku tygodniami, w każdym bądź razie w mieście, jak obliczają, choruje obecnie do 500 osób.

Ustalenie ścisłej liczby chorych jest trudne, gdyż wiele osób nie melduje o chorobie. Wyraźnym jednak wskaźnikiem nasilenia się grypy są wzmożone wizyty lekarzy rejonowych oraz wzrost zapotrzebowania w aptekach na środki lecznicze.

— **Magistrat zamierza zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę** w Komunalnej Kasie Oszczędności. Pożyczka ta ma być użyta na zasilenie środków obrotowych miasta.

— **Elektryczność na dalekich przedmieściach.** W pierwszej połowie przyszłego miesiąca elektrownia miejska przystępuje do zelektryzowania Jerozolimki, Trynopola, Kalwarji i Saskiej Kępy. Dzielnice te pozbawione były dotychczas całkowicie światła, wieczorem i w nocy tonęły w kompletnych ciemnościach, co było powodem stałych interwencyj ze strony mieszkańców w magistracie i elektrowni miejskiej.

— **Komitet Rozbudowy przystąpił już do przyjmowania podań** od osób ubiegających się o pożyczki na budowę i remonty domów. W r. bieżącym uruchomiony zostanie kredyt dla właścicieli domów na przyłączanie posesyj do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Ten dział pożyczek cieszy się bardzo wielkiem powodzeniem: do chwili obecnej złożono już około 40 podań. W dziale nowego budownictwa drewnianego złożono dotychczas około 30 podań, w sprawie budowy zaś masywnych domów blokowych wpłynęły 4 podania. Domy murowane mają stanąć w śródmieściu, drewniane zaś wyłącznie budowane są na peryferjach.

WOJSKOWA

— **Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej** wyznaczone zostało na 10 kwietnia. Po tem posiedzeniu nastąpi dłuższa przerwa spowodowana poborem rocznika 1914-go. Wznowienie posiedzeń dodatkowych Komisyj poborowych nastąpi dopiero w jesieni. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

GOSPODARCZA

— **Koszty utrzymania zniżkują.** Jak wynika z ostatnio dokonanych badań, koszty utrzymania w lutym w porównaniu ze styczniem uległy nieznacznej zniżce, mniej więcej o 0.5 procent. Na zniżkę kosztów utrzymania wpłynął przedewszystkiem spadek cen w grupie żywnościowej, natomiast grupy: odzieżowa, obuwiana, mieszkaniowa i potrzeb kulturalnych nie ujawniły zasadniczych zmian.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Z CECHU KRAWCÓW. W dniu 11 b. m. w lokalu Cechu Krawców w Wilnie (ul. Bakszta Nr. 1) odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Cechu.

W sprawozdaniu ogólnem, przyjętem jednogłośnie, Zarząd podkreślił, że prowadzona w ub. r. pod przewodnictwem p. Br. Ławrynowicza — akcja, zmierzająca do poprawy katastrofalnego stanu materjalnego ogółu rzemiosła krawieckiego przez usunięcie najdokuczliwszych bolączek wykwalifikowanego krawiectwa, konkurencji sklepów konfekcyjnych przyjmujących obstalunki i skierowywanie klijenteli przez personel firm sukiennych do „wybranych" zakładów krawieckich akcja ta w br. z całą intensywnością będzie nadal kontynuowana.

Po uchwaleniu budżetu na 1935 r. dokonano wyboru Zarządu, który ukonstytuował się — Alfons Nosowicz-Starszy, Romuald Sadowski i Antoni Gleb-Podstarsi, Bronisław Ławrynowicz — Członek Zarządu.

Skolei p. dyr. K. Młynarczyk zreferował sprawę udziału krawiectwa wileńskiego w eksporcie gotowych ubrań do Anglji oraz zobrazował dotychczasowe wyniki działalności Instytutu Rzemieślniczego Wil.-Nowogródzkiego. Walne Zebranie, w zrozumieniu wielkiego znaczenia Instytutu dla ogółu rzemiosła — jednogłośnie uchwaliło przystąpienie Cechu do Instytutu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE T-WA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W WILNIE. W niedzielę 17 marca r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali odczytowej Misyj Wewnętrznych przy ul. Św. Anny 13 doroczne zebranie sprawozdawcze T-wa Św. Wincentego a Paulo.

Obecność członków czynnych obowiązkowa. Członkowie wspierający i sympatycy mile widziani.

— **Klub Włóczęgów.** W sobotę (wyjątkowo) dn. 16 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 178 zebranie Klubu Włóczęgów. — Początek o godz 18. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków konieczna.

SPRAWY LITEWSKIE

— **Zamknięcie 4-ch szkół „Rytasu".** Wileńskie T-wo „Rytas" otrzymało pismo wileńskiego okręgu szkolnego zawiadomiające, że w roku szkolnym 1935—36 będą zamknięte 4 początkowe szkoły litewskie prowadzone przez to T-wo.

Powodem zamknięcia jest brak odpowiednich statutów, niedostateczne gwarancje T-wa „Rytas", co do utrzymania tych szkół oraz brak odpowiednich lokali.

Jednocześnie Kuratorjum zawiadomiło T-wo „Rytas", aby w przeciągu 2 miesięcy zastosowało się do przepisów ustawy o szkolnictwie powszechnem z roku 1932 w całym szeregu miejscowości, w których znajdują się prywatne szkoły litewskie utrzymywane przez T-wo „Rytas".

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Rewizja ksiąg i kasowości w Gminie.** — Wczoraj dokonali z polecenia p. wojewody wileńskiego referent Starostwa Grodzkiego Rafał Wulc i buchalter Urzędu Woj. Janczewski rewizji księgowości i kasowości Żyd. Gminy Wyznaniowej w Wilnie. Przeprowadzona została m. in. rewizja kasy, agend wydziału cmentarnego, dochody z składki gminnej, buchalterji i t. d. Rewizja ze względu na znaczną ilość agend Gminy potrwa czas dłuższy.

Jest to pierwszy wypadek podobnej kontroli ze strony władz w historji gminy wileńskiej. — Jak słychać ma ona być związana z memorjałem pewnych osób, skierowanym swego czasu do władz o rozwiązanie gminy wileńskiej. **(m)**

RÓŻNE

— WYSTAWA MALARZY WARSZAWSKICH. W niedzielę, dnia 17 marca o godz. 12,30 odbędzie się otwarcie wystawy 12 malarzy warszawskich w lokalu „Stałej Wystawy Sztuki" (Wielka 36). Jest to pierwsza wystawa grupowa malarzy warszawskich w Wilnie. Wystawa obejmuje 120 prac różnych kierunków malarskich oraz technik jak: olejne, grafiki, tempery, akwarela. Malarze ci są absolwentami Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, uczni wybitnych mistrzów, jak prof. F. S. Kowarskiego, T. Pruszkowskiego, Wł. Skoczylasa i in.

— **Kursy świetlicowe Polskiego Białego Krzyża.** Zarząd Okręgowy P. B. K. w Wilnie organizuje w dniach od 20 marca do 30 marca rb. kurs dla kierowniczek świetlic żołnierskich. — Kurs jest przeznaczony dla obecnie czynnych kierowniczek świetlic i dla kandydatek.

Na kurs mogą być przyjęte kandydatki, które mają ukończone najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, praktyka świetlicowa pożądana.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Polskiego Białego Krzyża w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 13 (Oficerskie Kasyno Garnizonowe), w piątek dn. 15, w sobotę dn. 16 i w poniedziałek dn. 18 bm. od godz. 10 do 12.

Tam też można przejrzeć program kursu i dowiedzieć się o warunkach przyjęcia.

OFIARY

— **Konto P. K. O. Nr. 15.555** Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu P. O. P. w Wilnie w dn. 13 b. m. wynosiło złotych 100.648.93.

Tragedja rodzinna

W nocy z dnia 13 na 14 w kolonji Mireckie, koło Głębokiego rozegrała się tragedja, której ofiarą padła mieszkanka tejże wsi Stefanja Flenkowa. Mąż jej, 38-letni Piotr Flenko, od dłuższego czasu podejrzewał ją o zdradę małżeńską, co było powodem częstych kłótni. Krytycznej nocy Flenkowa chciała męża porzucić, doszło do gwałtownej kłótni i Flenko kilkoma strzałami zastrzelił żonę na miejscu.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, 15 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka. 6,36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Dalszy ciąg muzyki. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Przerwa. 11,57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiadomości meteorologiczne. 12,05: Muzyka teatralna. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert zespołu Jana Różewicza. 13,50: Odcinek powieściowy. 14.00: Przerwa. 15.45: Koncert orkiesty Straży Więziennej. 16,30: „Chwilka pytań“ — audycja dla dzieci. 16,45: Pieśni w wykonaniu Emmy Szabrańskiej. 17,00: „Dyskutujemy o zagadnieniach wychowawczych“. 17.15: Recital fortepianowy Z. Jaroszewicz-Hulanickiej. 17,40: Audycja dla chorych. 18.10: Teatr Wyobraźni nadaje fragment z tragedji Fr. Schillera p. t. „Dziewica Orleańska“. 18,30: Konc. rekl. 18,40: Życie artystyczne i kul. miasta. 18,45: Chór dońskich kozaków na płytach. 19.07: Program na sobotę. 19.15: „W świetle rampy“. 19.25: Wil. wiad. sportowe. 19.35: Muzyka z płyt. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: ‚Jak spędzić święto“? 20.05: Transm. z Filharmonji Warszawskiej, frag. przedostatniego koncertu elim. konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warsz. — W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w polsce“ 22.30: Recytacje poezyj. 22.45: „Przyczyny prostytucji“. 23.00: Wiad. metd.

SOBOTA, 16 marca 1925 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka. 6,36: Gimnastyka 6,50: Muzyka 7.15: Dziennik poranny. 7,25: D. c. muzyki. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. met 12,05: Kwintet salonowy Ark. Flato. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik połudn. 13,00: Muzyka operowa. 13,45: Pogadanka muzyczna. 14,00: Przerwa. 14,45: Muzyka lekka w wyk. Małej orkiestry P. R. 15,30: Recytacje prozy. 15,45: Z klarnetem i harmonją po różnych krajach. 16,05: Recital fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Piosenki wojskowe. 17.00: „Miasta i miasteczka polskie“. 17,10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka przyrodnicza: „Pierwsza żaba wiosenna“. 18,00: „Teatr Wyobraźni“ nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Tajemnica królewskiego zegara“. 18,30: „Co się dzieje w Wilnie?“ 18,40 Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Utwory Gabr. Farné. 19,07: Program na niedzielę. 19.15: Przegląd rolniczy prasy. 19,25: Wiad. sport. 19,35: Kwadrans na klindze. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Transm. z Filharmonji Warsz. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21,00: Muzyka lekka. 22.00: Koncert reklamowy. 22,15: Szkic literacki: „Życie zaczyna się po 40“. 22.30: „Loża szyderców“. 23.00: Wiad. meteorologiczne. 23.05: D. c. transm. z Filharmonji Warszawskiej.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś w piątek, dnia 15 bm. o godz. 8-ej wiecz. **„To więcej niż miłość“** Bus-Feketego. Akcja sztuki rozgrywa się na Węgrzech. W rolach głównych A. Skrzydłowska, E. Ściborowa, A. Łodziński. J. Bonecki, (zarazem reżyser sztuki) i Wł. Neubelt

Dekoracje pomysłu W. Makojnika. Ceny propadandowe.

Jutro, w sobotę, 16-go b. m. o godzinie 8 wieczorem „To więcej niż miłość“.

Niedzielna popoludniówka. W niedzielę, dn. 17 bm. o godzi. 4-ej po poł ukaże się na przedstawieniu popołudniowem doskonała komedja „Śluby panieńskie“ Al. Hr. Fredry. Ceny propagandowe

Uwaga: Administracja Teatru przypomina, iż z dniem dzisiejszym (15. III. br.) upływa ostateczny termin legitymacyj zniżkowych, wydanych z początkiem sezonu. Od godziny 11-ej do 2 po popołudniu administracja wydaje nowe legitymacje z ważnością do końca sezonu, t. j do dnia 31 sierpnia 1935 roku.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

„Wiktorja i jej huzar“ po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po cenach propagandowych melodyjna op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar“. W rol. głównych wystąpią J. Kulczycka i K. Dembowski. Ceny miejsc od 25 groszy.

PIĘTNASTOLECIE PRACY SCENICZNEJ K. DEMBOWSKIEGO. W piątek 22 bm. ulubieniec Wilna, wybitny artysta Kazimierz Dembowski, obchodzi piętnastolecie swej pracy scenicznej. W dniu tym ujrzymy premjerę ogólnie lubianej. melodyjnej operetki Zellera „Sztygar“ w wykonaniu wszystkich sił artystycznych i zespołu pod reżyserją M. Domosławskiego. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

— **„Chicago“** po cenach zniżonych. — Jutro grana będzie w dalszym ciągu efektowna op. Kalmana „Chicago“, z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone.

„Wielki poranek symfoniczny w „Lutni“. Znakomity dyrygent W. Bierdiajew oraz słynny artysta opery warszawskiej A. Michałowski, wystąpią w niedzielę najbliższą na poranku symfonicznym, który ze względu na wartościowy program i osoby występujące — zapowiada się doskonale. W programie: Symfonja patetyczna Nr. 6 Czajkowskiego. „Bajka“ Moniuszki, Arja z op. „Don Carlos“ Verdi'ego oraz Monolog z op. „Borys Godunow“ Musorgskiego. Ceny biletów niskie i dostępne dla każdego słuchacza

Magistrat wypowiada umowę dyr. Szpakiewiczowi

Dowiadujemy się, że Magistrat postanowił wypowiedzieć umowę dotychczasowemu dzierżawcy Teatru Miejskiego, dyr. Szpakiewiczowi. Wypowiedzenie związane jest z zamierzaną przez Magistrat zmianą warunków dzierżawy.

Zarząd miasta zamierza **obniżyć dotychczasowe subwencje teatralne.**

Wypowiedzenie umowy nastąpić ma przed dn. 20 kwietnia, zgodnie z terminem zastrzeżonym w statucie.

W związku z tym stanem rzeczy aktualną staje się sprawa dalszej dzierżawy Teatru. W kołach kompetentnych utrzymują, że dzierżawa na rok przyszły powierzona zostanie znowu dyr. Szpakiewiczowi.

Na wileńskim bruku

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA PODWÓRKU KOŚCIOŁA ŚW. RAFAŁA.

Wczoraj, w godzinach rannych na podwórku kościoła, św. Rafała znaleziono niewiastę z oznakami silnego zatrucia esencją octową. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba. Jak się okazało, była to 31-letnia J. Wołkowska, bezrobotna, zam. ostatnio w domu noclegowym dla kobiet przy ul. Żydowskiej 10.

Podobno Wołkowska pochodzi z zamożnej rodziny, kiedyś powodziło się jej nieźle. Ostatnio jednak znalazła się w wyjątkowo ciężkiem położeniu, co było powodem desperackiego kroku. (c).

ARESZTOWANIE „GASTROLERA“

Zatrzymany został wczoraj w Wilnie, przez funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego znany zawodowy złodziej strychowy Jan Barski, przybyły do Wilna na „gościnne występy“ z Warszawy. Zostanie on przekazany do dyspozycji policji warszawskiej.

Odwołanie

Dnia 17 grudnia 1934 roku w Wilnie, wniosłem do p Prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie, złośliwe oskarżenie przeciwko Bratu Franciszkowi Stanisławowi Maciaszkowi ze Zgromadzenia Braci Misjonarzy Św. Franciszka w Wilnie, że ów Brat dopuścił się na moją szkodę oszustwa na sumę około 4.000 (cztery tysiące) dolarów amerykańskich (koszta ziemi i ruchomości). Pan Prokurator, po przeprowadzeniu dochodzenia wykazał niewinność Brata Maciaszka, pismem z dnia 13 marca b. r. Nr. IV. D. S. 2714/34; i ja też niniejszem oświadczam publicznie, że powyższe oskarżenie na Brata Maciaszka rzuciłem bez uzasadnienia i niewinnie; najmocniej dziś tego żałuję i przepraszam za wyrządzoną straszną krzywdę i publiczne zniesławienie go.

Brat Maciaszek darowuje mi swoją krzywdę i nie skarży do sądu, za co mu jestem serdecznie wdzięczny.

Ponadto oświadczam, że do Zgromadzenia Braci Misjonarzy Św. Franciszka nie należę, jako Brat aktywny, natomiast jestem pensjonarjuszem ich zakładu.

B. Ignacy Zacharzewski.

Wilno, dnia 13 marca 1935 roku.

Do Akt Nr. Km. 40/32.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, urzędujący w Wilnie, przy ul. Subocz 9—3 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 marca 1935 r. od godziny 12-ej (nie później jednak, niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Szpitalna Nr. 18 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się z maszyny i urządzenia elektrycznej szlifierni szkła oraz urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200, na zaspokojenie wierzytelności Frydy Joffe.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem.

Wilno, dnia 13 marca 1935 r.

Komornik *A. Lenartowicz.*

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“. Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.